

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania,
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalteria 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 61.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 15 marca 1932 r.

Rok XXVI.

Hindenburg nie otrzymał wymaganej połowy głosów.

10 kwietnia rozstrzygnie się walka między Hindenburgiem i Hitlerem.

Berlin, 14. 3. Wczorajsze wybory prezydenta Rzeszy

nie dały spodziewanego zwycięstwa kandydatowi rządowemu marszałkowi Hindenburgowi.

Pomimo puszczenia w ruch całego aparatu państwowego jak radja dla celów propagandy, skrepowania wolnej agitacji wyborczej, swobody zgromadzeń, prasy i t. p. ograniczeń,

Hindenburg zdołał skupić na swojej osobę według najnowszych obliczeń wydanych nad ranem, 18 661 736 głosów,

a zatem brak mu było do absolutnej większości około 200 tysięcy głosów. Udział wyborców był niezwykle liczny i dochodził w pewnych okręgach do 90%.

Na ogólną liczbę oddanych ważnych głosów 37 685 000 wypowiedziało się zatem na rzecz osoby Hindenburga 18 661 736 głosów,

na rzecz Hitlera 11 328 571 głosów,

na rzecz Düsterberga 2 517 876 i na rzecz Thälmana 4 971 079 głosów.

Cyfry uzyskane w wyborach na prezydenta Rzeszy w r. 1925 nie stanowią materiału porównawczego. W przeciwstawieniu z wynikami do ostatnich wyborów do Reichstagu uderza dalszy niebywały, bo blisko 100% wynoszący przybytek głosów narodowych socjalistów. W historii stronnictw politycznych w Niemczech jest to zjawisko bezprzykładne, ażeby partja polityczna z tak mętnym programem w ciągu 5 lat wysunęła się na czoło życia politycznego republikańskich Niemiec. Tryumfy socjaldemokracji niemieckiej przed i po wojnie są niczem wobec tego nieustannego pochodu zwycięskiego narodowych socjalistów. Fakt, że awanturnik i człowiek o horyzoncie myślowym ćwierćinteligenta zdołał zjednoczyć na swą fizycznie niesympatyczną osobę blisko 12 milionów głosów, a więc przeszło 30% ogółu głosujących, daje jeszcze raz dowód nietyle zmienności przekonań i dywersji zwolenników innych obozów i stronnictw, jak

świadectwo niedojrzałości politycznej społeczeństwa niemieckiego.

Jeżeli się zestawi wszystkie głosy oddane przeciwko prezydentowi Hindenburgowi na rzecz opozycyjnych kandydatów, to około 19 milionów Niemców a więc większość głosujących wypowiedziała się przeciwko osobie marszałka Hindenburga. Tembardziej niezrozumiale wydają się być głosy dzisiejszej prasy porannej, popierającej Hindenburga, które mówią, „o oszłamniacem zwycięstwie“, „Pobicie na głowę Hitlera“, i t. p. W rzeczywistości

Hindenburg musi stanąć do ponownego wyboru w dniu 10 kwietnia

i już dzisiaj odzywają się głosy wątpliwości, czy w drugim głosowaniu, w którym, jak wiadomo, decyduje większość zwyciężająca, uda się bez trudności przeforsować dotychczasowego kandydata. W szeregach narodowej opozycji bowiem czynione są zabiegi ustalenia kandydatury wspólnej dla drugiego głosowania. Przypuszczalnie nacjonal-

ści pod przewodnictwem Hugenerga zdołają się jeszcze porozumieć z narodowymi socjalistami, o ile Hindenburg nie udzieli im jeszcze poprzednio gwarancji w kierunku zmiany dotychczasowego systemu rządowego.

Krytyczny rozbiór rezultatów wyborczych w okręgach wykazuje bardzo interesujące spostrzeżenia.

We wszystkich wschodnich okręgach Rzeszy niemieckiej zaznacza się wzrost głosów narodowych socjalistów o przeszło 100%.

W okręgach tych Hindenburg pozostał w mniejszości absolutnej w porównaniu z Hitlerem. Jeżeli się weźmie pod uwagę wzrost współczynnika wyborczego i większy udział głosujących, to stronnictwa popierające kandydaturę

Hindenburga — pomimo liczbowego sukcesu — w porównaniu z innymi stronnictwami straciły jednak dość poważny odsetek głosów. Pochodzi to stąd, że wyborcy socjaldemokratyczni albo wogóle wstrzymali się od głosowania, albo też oddali swe głosy na kandydata komunistycznego Thälmana.

Tryumf narodowych socjalistów jest groźnym memento dla zbliżających się wyborów w Prusach.

Z punktu widzenia interesów polskich wybór Hitlera na prezydenta Rzeszy, względnie rozszerzenie podstaw rządu przez wciągnięcie narodowych socjalistów jest objawem korzystnym. Z tą chwilą bowiem nastąpić powinno rozluźnienie sojuszu polityczno-wojskowego z Rosją Sowiecką i automa-

tycznie uwalnia się Polska od pierścienia obejmującego z dwóch stron nasz układ granic. Przy tej okazji wyjaśni się także szereg innych dążeń przeprowadzanych dotąd skrycie. Wyjaśnienie to jest o tyle pożądane, że scementuje się i zjednoczy opinię zagraniczną państw zachodnich w kierunku większej uwagi i ostrożności w stosunku do rozgrywających się na terenie Rzeszy wydarzeń. AR.

Pogłoski o śmierci Hindenburga.

Berlin, 13. 3. (PAT). Wielkie zaniepokojenie wywołała dzisiaj w godzinach południowych wiadomość, jakoby prezydent Hindenburg nagle poważnie zaniemógł.

Wkrótce jednak stwierdzono pochodzenie tej pogłoski. Mianowicie w Harburgu nad Łabą ukazała się dziś ulotka, donosząca, iż Hindenburg uległ atakowi apopleksji i że do jego łóżka wezwany został Hitler. Ulotka wzywała jednocześnie do masowego oddawania głosów na Hitlera.

Ze strony urzędowej natychmiast pogłoskom tym zaprzeczono, oświadczając, iż prezydent Hindenburg odbył dziś normalny spacer przedpołudniowy i przyjął raporty sekretarza stanu, żywo interesując się przebiegiem wyborów. Kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej stwierdza, że z rozpuszczaniem w Harburgu pogłoskami nie ma nic wspólnego.

Pogłoski o śmierci Hindenburga, które rozeszły się nawet w Bydgoszczy późnym wieczorem, były nielitościwie brutalnym manewrem Hitlerowców, odzwierciedlającym jednak z całą przejrzystością bezsens walki o fotel prezydenta dla 84-letniego kandydata.

Wypada podkreślić, że Hindenburg życzył sobie, aby jego nazwisko skupiło zdecydowaną większość narodu niemieckiego. Mieściła się w tem groźba, że do wyborów ściślejszych stary feldmarszałek nie stanie. Wprawdzie brakuje mu dokładnie do zwycięstwa 168.452 głosów, ale późniejsze poprawki mogą tę cyfrę powiększyć, lub zmniejszyć prawie do zera. Czy Hindenburg zdecyduje się na nową walkę — trudno przesądzać. Już teraz można śmiało postawić twierdzenie, że republiki niemieckiej nie uratuje i pędu Hitlera do władzy nie powstrzyma, a najwyżej opóźni nastanie trzeciego Reichu. (r).



Wzmocnione patrole policji na ulicach Berlina.

Samobójstwo „króla“ szwedzkich zapalek.

Z Paryża nadeszła wiadomość, że w godzinach popołudniowych dnia 12 marca popełnił samobójstwo przez otrucie się milioner szwedzki i król zapalczy Ivo Kreuger, który zeszłego roku udzielił Polsce pożyczki zapalczanej.

Paryż, 13. 3. (PAT). Prezes trustu zapalczanego Kreuger, który tutaj popełnił samobójstwo, pozostawił 3 listy — do siostry, do wiceprzewodniczącego rady koncernu Kreugera i do jednego z przyjaciół. W listach Kreuger mówi o swem zmęczeniu życiem i

o trudnościach finansowych,

którymi walczy od kilku miesięcy.

Sztokholm, 14. 3. (PAT). Samobójstwo Kreugera wywołało tu wielkie wrażenie, zarówno jak i na całym świecie. Gabinet szwedzki zwołany został o północy, aby ustalić bezzwłocznie wnio-



IVAR KREUGER.

sek do parlamentu o nadzwyczajnej ustawie ogłaszającej

moratorium dla długów prywatnych.

Natychmiast po posiedzeniu gabinetu zebrał się po północy riksdag (parlament). Riksdag obradować będzie jeszcze dziś, gdyż ustawa o moratorium ma być dziś przyjęta w trzecim czytaniu i jutro wejdzie w życie.

Jak się okazuje, szwedzki bank narodowy udzielił szwedzkiemu towarzystwu zapalczanemu

pożyczki w wysokości 100 milionów koron.

Moratorium ma głównie dotyczyć firmy Kreuger i Toll oraz szwedzkiego towarzystwa zapalczanego.

W chwili, gdy Kreuger odebrał sobie życie, na giełdzie nowojorskiej odbywała się sprzedaż, której polecenie wydał

jeszcze Kreugera, olbrzymiego pakietu akcji towarzystwa zapalczanego, liczącego 49.000 akcji, które sprzedano w blokach od 200 do 15.000 sztuk. Sprzedano wszystkie akcje za wyjątkiem 700, przyczem osiągnięto cenę 5 dolarów, czyli o 3/4 niżej od kursu poprzedniego.

Otruł się — czy się zastrzelił?

(Dwie sprzeczne depezy).

Inna depeza z Paryża donosi:

Rano Kreuger odbył szereg konferencji w sprawach handlowych z bankierami angielskimi, francuskimi i amerykańskimi.

Littorin, wiceprezes rady nadzorczej koncernu Kreugera oraz osobisty przyjaciel przemysłowca, oczekując nadaremno u siebie w domu na Kreugera, w myśl umowy, zniecierpliwiony, udał się do mieszkania Kreugera. Drzwi apartamentu Kreugera były zamknięte. Po ich wyważeniu i wejściu do pokoju sypialnego, spostrzeżono Kreugera leżącego na łóżku i niedającego znaku życia. Po chwili zdano sobie sprawę, że Kreuger zastrzelił się. Kula rewolwerowa przeszła serce.

Czy i Po'ska nie ucierpi na krachu zapalczanym?

Paryż, 14. 3. (PAT). Samobójstwo Kreugera wobec pogłosek, jakoby Francja winna była Kreugerowi kilkaset milionów franków wywołało wielkie wrażenie.

Współpracownik „Le Matin” zwrócił się do miarodajnej osobistości ze sfery finansowych o wyjaśnienia w tej sprawie. Osobistość ta oświadczyła mu, że sumy, których Kreuger udzielił Francji z tytułu eksploatacji monopolu zapalczanego zostały już spłacone. Informator dziennika dodał, że trudności Kreugera miały swe źródło w pożyczkach, które Kreuger zmuszony był spłacić w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

Śmierć prof. Gide'a.

Paryż, 13. 3. (PAT). Zmarł tu znany ekonomista prof. Karol Gide, między innymi autor słynnego podręcznika ekonomii, który jest prawdziwym elementarzem dla wszystkich adeptów tej nauki.

Adwokacki zjazd w Warszawie.

Warszawa, 13. 3. (PAT). W dniu 13 bm. obradował w Warszawie w sali rady miejskiej zjazd adwokatów Rzplitej Polskiej. Na zjeździe obecni byli minister sprawiedl. Michałowski, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, prezes prokuratury generalnej Bukowiecki itd. Na zjazd przybyli bardzo liczni delegaci ze wszystkich dzielnic Rzplitej. Głównym celem zjazdu było zajęcie stanowiska wobec zgłoszenia przez rząd projektu o reorganizacji adwokatury polskiej. Po dłuższej i ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję, na jakiej według zjazdu opierać się winien ustrój adwokatury polskiej.

Przegrana akademickiej młodzieży sanacyjnej.

Nieudały szturm w Warszawie. — Stracony posterunek wileński.

Warszawa, 14. 3. (Tel. wł.) W Szkole Nauk Politycznych odbyły się wczoraj wybory do tamtejszej Bratniej Pomocy. Sanacja urządziła wielką awanturę, skoro zebrani uchwalili absolutorium ustępującemu zarządowi. Ostatecznie młodzież sanacyjna opuściła salę obrad. Prezesem wybrany został kandydat Młodzieży Wszepolskiej.

Również na Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie odbyło się wczoraj walne zgromadzenie. Wybrany został 422 głosami kandydat Młodzieży Wszepolskiej Martini, kandydat młodzieży sanacyjnej zaś otrzymał 391. Wy-

Z obrad Sejmu

Ustawa inwalidzka pogorszona.

Warszawa, 12. 3. (PAT.) Marszałek Świtalski otworzył posiedzenie o godz. 10 min. 30. Pos. Mendrys, następcą z listy państwowej zmarłego posła Waryńskiego (BB), zawiadomił, że rezygnuje z mandatu. Sejm uznał mandat jego za wygasły.

Zkolei w trzecim czytaniu przyjęto ustawę o wykupie gruntów, podlegających ustawie o ochronie drobnych dzierżawców rolnych.

Niekorzystna zmiana ustawy inwalidzkiej

ocukrzona prorządowym referatem.

(Od wł. sprawozdawcy.)

Następnie przystąpił sejm do rozpatrywania noweli do ustawy inwalidzkiej. Tak referent poseł Osiniński z klubu rządowego, jak i inni mówcy tego klubu (Snopczyński, Wagner) uznali za proponowane zmiany za korzystne, gdyż dwa tylko artykuły dają rządowi możliwość dokonania pewnych oszczędności. Jest rzeczą znamionną, że posłowie inwalidzcy z BB mimo stanowiska zjazdu przewodniczących kół Związku Inwalidów Wojennych oświadczyli się bez zastrzeżeń za przyjęciem nowelizacji. Znamienne jest także, że w dyskusji nad nowelą wogóle nie zabrał głosu przewodniczący Wydz. Wykonawczego Zarządu Głównego Z. I. W. p. poseł Karoszka...

Posłowie Ch. D. Cardini i Bitner wystąpili bardzo ostro przeciw nowelizacji. Wielką burzę wywołało na ławach BB i Ukraińców stanowisko posła Cardiniego, który krytykując nowelę, zwrócił uwagę na fakt, że zmieniona ustawa daje prawo do renty hajdamakom, którzy w r. 1918 i 1919 zarzynali „orleta lwowskie”.

Pod koniec dyskusji zabrał głos wiceminister skarbu p. Starzyński, który starał się wyjaśnić, że nowela do ustawy stanowi dla inwalidów poważną zdobycz.

Nowelę uchwalono w drugim czytaniu, odrzucając wszystkie poprawki opozycji.

Koleje lokalne.

(PAT.) Przystąpiono do sprawy projektu ustawy o koncesjach na koleje miejscowe i miejskie, mającej na celu ściśle zdefiniowanie kolei o znaczeniu miejscowym oraz uporządkowanie procedury i uprawnień władz państwowych

w tej dziedzinie. Ustawa ustala zasadę, iż koncesje na kolej o znaczeniu miejscowym nadaje minister komunikacji, na tramwaje gminy miejscowe, na kolejki prywatne dyrekcja okręgowa kolei państwowych.

Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Pracownicy Kas Chorych zawiśli w powietrzu.

Po przerwie załatwiono ustawę o stosunkach służbowych w instytucjach ubezpieczeń, która rozwiązuje wszystkie umowy zawarte między Kasami Chorych i ich pracownikami.

Posłowie opozycji zwrócili uwagę na to, że ustawa podrywa stosunki prywatno-prawne, co może pogłębić wiarę w istnienie prawa wogóle.

Poseł Żuławski (PPS) twierdzi, że ustawa godzi w interesy pracowników Kas Chorych, że unieważnia się umowy o charakterze prywatno-prawnym, że podkopuje się stosunek prawny między pracownikami a instytucją wprowadza się chaos itd.

Pogorszenie bytu urzędników samorządowych.

Poseł Pacholczyk (BB) przedstawił ustawę o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z r. 1924 o dostosowaniu uposażeń członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażeń funkcyjarzy państwowych. Art. 8 noweli postanawia, że wszelkie dodatki i zasiłki, przyznawane lub odbierane funkcyjarzom państwowym, będą miały automatyczne zastosowanie do pracowników związków komunalnych i będą miały automatyczne zastosowanie

do pracowników związków komunalnych i członków zarządu. Poseł Wierczak (Kl. Nar.) wywołał, że ustawa jest nierealna i szkodliwa i w wielu samorządach zmusi do zmniejszenia stopnia zaszerzegowania pracowników. Poseł Grzeczmarowski (PPS) mówi, że niema prawie posiedzenia, by nie wnoszono projektów ustaw, które pogarszają byt ludu pracującego. W głosowaniu ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Finanse komunalne.

Pos. Moczulski (BB) przedłożył ustawę o nowelizacji niektórych przepisów, dotyczących finansów komunalnych. Nowela dotyczy najwyższej granicy zadłużenia samorządów, podatków samolotnych, zamienia niektóre podatki na dodatki od podatków państwowych, dotyczy dalej funduszu pożyczkowo-zapomogowego itd. Budżety samorządowe wykazują stale tendencję zwyżkową i ingerencja władz jest koniecznością.

Po przemówieniach posłów: Rymara Bogusławskiego, Szulika (Ch. D.), Tebinki, ks. Szydelskiego i posłanki Pe-

łowskiej — ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Skarb państwa — a Bank Polski.

Poseł Hołyński (BB) przedstawił sprawozdanie o projekcie ustawy, zmieniającej art. 53 statutu Banku Polskiego. Zmiana ta dąży do podwyższenia bezprocentowego kredytu skarbu państwa w Banku Polskim z 50 milionów na 100 milionów złotych. Zagranicą wszystkie państwa korzystają z kredytów w swoich bankach emisyjnych w o wiele większej mierze.

Podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu Koc oświadcza, że nierównomierność wpływów podatkowych i innych wywołuje sezonowy brak równowagi duchowej i wydatków państwa. Konieczne jest wobec tego istnienie płynnej rezerwy, korzystania z której nie obciążałoby skarbu specjalnymi kosztami. Sezonowa nierównomierność wpływów i wydatków jest bowiem zjawiskiem, które może się pojawiać stale i być poniekąd normalnym. W żadnym wypadku kredyt instytucji emisyjnej nie jest i nie może być dla skarbu źródłem definitywnego pokrycia jakichkolwiek wydatków, a w szczególności zaś deficytu budżetowego.

Po przemówieniu posła Rybarskiego (Kl. Nar.) i odpowiedzi referenta — ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Jeszcze trzy sprawy.

Następnie ratyfikowano w drugim i trzecim czytaniu konwencję handlową i nawigacyjną z Turcją, przyjęto ustawę o zezwoleniu na obciążenie nieruchomości fundacji „Zakłady Kórnickie”, oraz uchwalono pewne zmiany w rozporządzeniu o prawie przemysłowym konieczne, aby można było rozciągnąć to prawo przemysłowe polskie na województwo śląskie.

Na tem obrady zamknięto. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10 rano. Na porządku dziennym, między innymi ustawa o pełnomocnictwach.

W Szanghaju spokojnie.

Sanghaj, 13. 3. Samoloty japońskie ostrzeliwały z karabinów maszynowych miasto Hong-Czou, raniąc przytem 2 osoby.

Burmistrz Szanghaju Wu-Teh-Czen, który w styczniu br. przyjął ultimatum japońskie, podał się do dymisji.

Tokio, 13. 3. Część wojsk japońskich w Szanghaju ma być wycofana nie czekając na wyniki konferencji Okrągłego Stołu, ponieważ jak oświadcza, że źródła wiarygodnych, cel dla którego wojska te zostały wysłane do Szanghaju, został już osiągnięty.

Londyn, 13. 3. Rząd kantoński wystosował do rządu nankińskiego, którego siedziba znajduje się obecnie w Lo Jang, telegram z protestem przeciwko przyjęciu japońskich propozycji pokojowych.

Rząd kantoński domaga się, aby rokowania z Japonją zostały zerwane.

Ryga, 13. 3. Oddział białych wojsk rosyjskich usiłował przekroczyć granicę sowiecko-mandżurską pod Białowieżą. Sowiecka straż graniczna stoczyła formalną bitwę celem odparcia tego oddziału z terytorjum sowieckiego.

Tokio, 13. 3. (Tel. wł.) Japońskie ministerstwo marynarki komunikuje, że na żądanie admiralicji w Szanghaju zostanie stworzona stała baza floty japońskiej.

W Szanghaju stacjonowana będzie na stałe eskadra złożona z 14 okrętów wojennych i jednej awjonetki

polegał na tem, że nie to państwo jest bogate, którego kasy są przepelnione, lecz to, którego obywatele rozporządzają dostatecznymi funduszami do uruchomienia, podtrzymania i rozbudowy swoich warsztatów pracy. Zdaje się, że generalny sprawozdawca budżetu p. poseł Mieczysław M. I. ten błąd pomajowych rządów miał na myśli, przyznając w sprawozdaniu, że pomajowe rządy popełniały błędy.

O szacunek dla grosza publicznego.

Dalszym zasadniczym błędem sanacyjnych rządów było, że nie potrafiły w sposób ostrożny i przewidujący, a przede wszystkim w sposób zgodny z przepisami obowiązującego prawa gospodarować pieniędzmi publicznymi, lecz zamiast oszczędzać w przewidywaniu możliwości gorszych czasów, „tworzyły radość”, a często niepotrzebnie, a co gorsza, pieniądze publiczne wydawały nieraz na cele partyjne, jak to miało miejsce przy wyborach i w wielu innych wypadkach.

Takie i t. p. łamanie prawa wywoływało zgorznienie, a w następstwie pociągnęło brak zaufania do poczynań sanacyjnych rządów.

Brak zaufania jest w naszych stosunkach bodaj czy nie najważniejszą przyczyną depresji gospodarczej.

Sejmowa większość jest tak potulna

Przyznajemy, że normalna procedura ustawodawcza mogłaby się okazać za powolną, aby nadażyć pogarszającemu się z dnia na dzień położeniu gospodarczemu państwa i warstw pracujących. Niemniej nie uważamy za wskazane udzielać Prezydentowi R. P. nadzwyczajnych pełnomocnictw. Trudno uważać dzisiejszy Sejm za normalny. Podobnie, jak trudno uważać obecną procedurę ustawodawczą za normalną. Sejm nie jest przedstawicielem swobodnej woli społeczeństwa, lecz składa się w większości z powolnych narzędzi rządu, które bezkrytycznie i posłusznie uchwalają z błyskawiczną szybkością wszystko, co rząd postawi na porządku dziennym.

Z tego punktu widzenia dzisiejsza procedura ustawodawcza odpowiada w całości warunkom chwili i dlatego nie zachodzi ani potrzeba, a tem mniej konieczność pełnomocnictw dla Prezydenta.

Bezprawie i bezkarność.

Jesteśmy zdania, że ten system, który rządzi państwem od 6 lat, nie jest w stanie zapobiec skutecznemu przesileniu gospodarczemu i to bez względu na to, czy Sejm uchwali pełnomocnictwa, czy też bez pełnomocnictw.

Jeżeli tak stawiamy kwestię pełnomocnictw w zakresie spraw gospodarczych i finansowych, to — oczywiście — znacznie większe zastrzeżenia mieć musimy przy pełnomocnictwach celem uporządkowania stanu prawnego w państwie i wymiaru sprawiedliwości.

Wszystkie stronnictwa opozycyjne, bez względu na kierunki polityczne, stawały w ostatnich czasach szeregiem wniosków, zmierzających do uporządkowania stanu prawnego. Domagały się śledzenia przestępstw i karanias sprawców. Domagały się powołania nadzwyczajnych komisji do zbadania nauczyci wyborczych, ukarania bójkarzy za napady na przeciwników politycznych i rozbijania wieców i zgromadzeń, domagały się ukarania dozorców brzeskich za katorżanie więźniów, policji za bezprawne konflikty i w niezliczonych innych wypadkach. Dzięki uporczywemu odnowieniu stanowisku stronnictwa rządowego wszystkie wnioski, zmierzające do uporządkowania stanu prawnego, załatwiono odmownie.

Złóćcie władzę!...

Kto, jak kto, ale sanacyjne rządy i stronnictwo rządowe mają najmniej prawa zabierać głos w tak drażliwej materii, jak uporządkowanie stanu prawnego.

Aby uporządkować stan prawny w państwie i przywrócić normalny wymiar sprawiedliwości, nie potrzeba pełnomocnictw — wystarczy, jeżeli sprawy dzisiejszego zamętu prawnego ustąpią miejsca tym, którzy od 6 lat walczą bez przerwy o przywrócenie panowania prawa.

Drobne wiadomości.

Polska posiada w obiegu około półtora miljarða złotych czyli przeciętnie na głowę 450 zł. Odliczywszy przeszło 700 milionów spoczywających w bankach i kasaach oszczędności, wypadnie kapitału obrotowego na głowę tylko 250 złotych.

Związek republik socjalistycznych Rosji sowieckiej wydaje rocznie 1½ miljarða rubli na „oświatę” i przeszło 3 miljarða na podniesienie rolnictwa.

Komunistyczne Niemcy. Liczba jacełek fabrycznych w Niemczech wzrosła w ciągu roku ubiegłego z 48 na 4000 liczbą członków partii komunistycznej z 106 000 na 307 000. Oj, źle!

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Repertuar widowiskowy.

Teatr „Pro Arte”. — „Strzał o północy”.
Kinoteatr „Morskie Oko”. — Ramon Navarro w najnowszym arcydziele dźwiękowym „Nad ranem”. Prócz tego „Tygodnik” i bogaty nadprogram.

Kinoteatr „Czarodziejka”. We wtorek dn. 15 bm. premiera wielkiego dzieła polskiej wytwórni filmowej p. t. „Cham”, osnutego na tle wspaniałej powieści Elizy Orzeszkowej z udziałem najwybitniejszych naszych artystów filmowych.

Kino „Czarodziejka” już od kilku tygodni wyświetla przeważnie polskie dzieła krajowych wytwórni ze znakomitem powodzeniem.

Niektóre monety W. M. Gdańska tracą z dniem i kwintą br. ustawową moc płatniczą i kasy W. M. Gdańska przyjmować je będą tylko do końca czerwca r. b. Z uwagi na powyższe ostrzeżenie przed skutkami nierozważnego przechowywania monet gdańskich.

Dyplomy doktorów wiedzy handlowej wydawane przez „Academie Commerciale” w Liège 51 Quai d'Amerscoeur (Belgia) nie mają żadnej wartości ani w Polsce, ani nawet w Belgii. Ostrzegamy zatem przed wejściem w stosunki z agentami „Academie Commerciale” i p. Aliasem, kierownikiem powyższej instytucji.

Ze względu na to, że podobne instytucje są w Belgii bardzo rozpowszechnione, winien dla ostrożności każdy, który zamierza poświęcić się studiom wyższym w Belgii, zwrócić się poprzednio po informację do Ministerstwa Nauki i Sztuki 10, rue de la Soi, Bruxelles.

Nowy radca Izby

Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Na miejsce ustępującego radcy p. Wiktora Szulca z Grudziądza, wszedł do Izby p. Wilhelm Meinhard z Wejherowa, w charakterze radcy Izbowego do końca bieżącej kadencji, z przydzieleniem do sekcji handlowej.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni, zwraca uwagę pp. kupcom i przemysłowcom, iż na terenie Gdyni istnieje oddział morski Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, która ze względu na swoje cele i zadania zasługuje na jak najdalej idące poparcie.

Oddział morski ma swą siedzibę w lokalu Komisariatu Rządu w Gdyni. Składka członkowska wynosi 50 groszy miesięcznie, przyczem członkowie Ligi korzystają ze specjalnych ulg w komunikacji lotniczej.

Zdyskredytowany „etatyzm”.

Drobny na pozór fakt a przecież wiele mówiący zmusza nas jeszcze raz powrócić do mimowoli aż nadto rozreklamowanego królestwa p. Goldhaara — M. T. K.

Oto przed niewielu dniami, mały sobie i skromny przedsiębiorca autobusowy w Gdyni p. Szandrach, na którego potęgę p. Goldhaar już dawno wydał wyrok śmierci i wyrok ten starał się wszystkimi możliwymi sposobami administracyjnymi wykonać, ten skromny i mały p. Szandrach, który przedsiębiorstwo swe rozpoczął od jednego małego wozu, mimo zainicjowanej przez niego jeszcze w lecie ostrej walki konkurencyjnej ze swym potężnym adwersarzem, walki, która fatalnie pokiereszowała p. Goldhaarowi jego wielkie plany monopolistycznej eksploatacji gdynińskiej publiczności, kupił sobie już piąty wóz pierwszorzędnej jakości, utrzymując między Gdynią i Sopotami częstą i punktualnie działającą komunikację. Co więcej, wozy jego

mimo jednakich cen, są stale znacznie lepiej obsadzone aniżeli wozy M. T. K.

Czemu przypisać należy to szczególne rodzaju powodzenie prywatnego przedsiębiorstwa, zdanego wyłącznie na własne siły, obok wielkiego, dobrze wyposażonego i cieszącego się szczególną opieką administracji, przedsiębiorstwa komunalnego, które dotychczas wstydzi się ogłosić swoich rocznych bilansów, jakkolwiek do tego, jako spółka, jest obowiązane.

Rozwiązanie tej zagadki jest bardzo proste. Przede wszystkim przedsiębiorstwo prywatne nie ma kosztownej administracji, ani jeszcze kosztowniejszych dyrektorów wojażujących całymi miesiącami na koszt przedsiębiorstwa, a dla własnej przyjemności czy własnych interesów po całej Europie. Wozy p. Szandracha są wprawdzie małe i skromne, ale zawsze schludne i dobrze utrzymane, tak że podróżujący ma zawsze tą pewność, że nimi do zamierzonego celu dojdzie, czego niestety o wozach M. T. K. powiedzieć nie można. Obsługa w wozach p. Szandracha jest zawsze grzeczna i usłużna i nigdy się nie zdarza, aby podróżującego, pragnącego wsiąść między przystankami na jego znak nie zabrano, natomiast pp. szoferzy wozów M. T. K. są nawet wówczas ślepi, kiedy podróżujący na przystanku żąda zatrzymania się wozu, lecz kawalerskim tempem jadą sobie dalej, wychodząc z założenia, że nie oni są dla pasażerów, lecz pasażerzy dla nich, i według ich upodobania mogą ich zabrać lub pominąć.

Jest to jeszcze jeden przykład wykazu-

Reforma opłat portowych.

(Streszczenie referatu Dyr. Urzędu Morskiego).

Rozporządzeniem Ministra Handlu i Przem. w porozumieniu z Ministrem Skarbu, z dnia 21 stycznia br. wprowadzone zostały dość gruntowne zmiany w dotychczasowych opłatach portowych. Zmiany te podyktowane były trzema względami natury gospodarczej i politycznej.

1) Pierwotna ustawa z dn. 25. 7. 1924 r. o opłatach portowych, wydana była jeszcze wówczas, kiedy Gdynia nie była właściwie portem, nie miała wcale, lub tylko bardzo prymitywne urządzenia portowe, wobec czego i opłaty portowe musiały być minimalne, aby zachęcić tak swoje jak i przedewszystkiem obce statki do zawijania do portu gdynińskiego. Obecnie port gdyniński jest jednym z najnowocześniejszych urządzonych, posiada pierwszorzędne urządzenia przeładunkowe, umożliwiające statkom w jednej godzinie załadować 400 ton, sam port jest też tak rozbudowany, że daje możliwość schronienia się nawet największym statkom w czasie burzy. Słusznym zatem jest, ażeby eksploatacja portu dawała już możność bodaj częściowej amortyzacji włożonych w inwestycje kapitałów.

2) Dalszym momentem, decydującym o konieczności reformy opłat portowych był anomalny dotychczasowy stan, iż statki obcych linii były więcej uprzywilejowane aniżeli statki linii własnych, co uniemożliwiało rozwój rodzimego armatorstwa.

3) Pozatem należało też przy tej reformie wziąć pod uwagę pewne względy polityczne w stosunku do Gdańska, który stale władował polskim żarzącym, iż dumpingiem, uprawianym rzekomo w porcie gdynińskim, zabija się port gdański. Przez obecną reformę opłat portowych w Gdyni i podciągnięcia ich w odpowiednim stosunku do opłat gdańskich, pozbawiony zostanie senat gdański jednego z najważniejszych punktów zaczepnych do swej antygdynińskiej krucjaty.

Nowe opłaty dzielą się na dwie główne grupy, a to:

I. opłaty od statku i jego pojemności, ponoszone przez armatorów i
II. opłaty od ładunków i od tonny, obciążające kupców.

jący wyższość zdrowej i uczciwej inicjatywy prywatnej, nad sztucznie hodowanymi z grosza publicznego etatyzmem.

GDANSK.

Za zabójstwo tylko 4 lata więzienia?

Proces przeciwko 24-emu hitlerowcom, oskarżonym o napad na zebranie komunistów w lokalu „Victoria-Garten” w Sopotach, zbliża się ku końcowi. Zeznania oskarżonych i świadków nie przyczyniły się naogół do wyjaśnienia całego zajścia, w wyniku którego jeden komunist został zabity na miejscu wystrzałem z rewolweru. Natomiast z całą dokładnością ekspertyza rusznikarska ustaliła osobę mordercy. Ekspert oświadczył mianowicie, że kula, wyjęta z ciała zabitego, wystrzelona została z rewolweru, posiadaczem którego był hitlerowiec Post.

Oskarżyciel domagał się dla głównego sprawcy zajścia kary 4-ech lat i 3-ich miesięcy więzienia. Ogółem dla wszystkich 24-ech oskarżonych prokurator żąda kary 22-ech lat i 6 miesięcy więzienia. Sąd wyrok złągodził. Zabójca hitlerowiec skazany został tylko na 3 lata więzienia.

List, który był 20 lat w drodze.

W dniu 2 maja 1912 r. pewna obywatelka Gdańska wysłała do syna swego w Australji list, którego ten nigdy nie otrzymał. Dziś list ten, po blisko 20-tu latach, zwrócony został nadawczyni, która zmarła już przed 8-miu laty.

Więźniowie jako straż ogniowa

Ugasili pożar warsztatu więziennego.

W okolicy Lille wybuchł w więzieniu francuskim groźny pożar, który wyrządził znaczne szkody. Między skrzydłami, mieszczącymi cele więźniów, a kaplicą znajduje się czworokątny budynek ceglany, mieszczący warsztaty tkackie. Budynek ten padł w zupełności pastwą płomieni, wraz z maszynami i towarami.

Więźniowie pracowali w warsztacie do godziny 5 wieczorem pod surowym dozorem. W dwie godziny potem zauważono dym i płomienie, wydobywające się z warsztatu. Pożar prawdopodobnie spowodowany został przez krótkie spiekanie.

Grupa więźniów, specjalnie wywiczona w tym celu, zabrała się do gaszenia ognia zanim jeszcze przybyła straż pożarna. W kilka godzin później przepalone ściany i dach runęły a żarzące się zgliszcza zalano wodą. Szkody wyniosły przeszło milion franków.

Pożar zwabił tłumy ciekawych, które z zainteresowaniem przyglądały się akcji ratunkowej, prowadzonej bardzo energicznie przez więźniów. Kilku z nich, którzy najdzielniej się spisali, korzystać będzie z ulg w więzieniu. Przewidziane jest również skrócenie im terminu kary.

Nowe wykopaliska w Afryce.

Nowe rozkopy w Leptis Magna i w Sabratha dały spodziewane rezultaty. W pierwszym z tych miast afrykańskich odnaleziono poczwórny łuk, wzniesiony na cześć Septymjusza Sewera. Natrafiono również na wielki targ kryty. W Sabratha, które było ongi najważniejszym rynkiem zbożowym Afryki i ośrodkiem handlowym Fenicjan, odkopano częściowo dawne forum, oraz teatr rzymski. Otwarto tam również muzeum archeologiczne na wzór tego, które od roku czynne jest w Leptis Magna.

Cebuli
większą lub średnią partję zakupimy. Of. z próbka do „HOSPO”
Murtownia Artykułów Spożywczych
Gdynia, 10-go Lutego

Prenumerujcie „DZIENNIK BYDGOSKI”

Szofer
Intelligent lat 32, solidny, trzeźwy, posiadający czerwone poświadczenie prawa jazdy, władający językiem polskim, niemieckim, wykonujący wszelkie mniejsze reperacje poszukuje z a r z posady szofera dla samochodu osobowego lub ciężarowego. (Załatwia także różn. prace domowe). Zgłosz. do Dz. Bydg. Gdynia. (4850)

Akademickie Koło Pomorzan w Warszawie na nowej drodze.

Bratnie Pomocę a koła rządowe.

Warszawa, w marcu.

Objęcie władzy w Akademickim Kole Pomorzan w Warszawie przez młodego, ale niezwykle energicznego i rzutkiego studenta prawa **Tadeusza Klimesza**, zwiastowało **gruntowny zwrot** w działalności tej nad wyraz — zarówno dla jej członków jak i dla społeczeństwa — pożytecznej organizacji. Trzeba bowiem przyznać, że ostatnimi laty Koło nie potrafiło uporać się z rozlicznymi trudnościami i poszczególne zarządy bezradnie rozkładały ręce — miało się to wszystko zmienić zupełnie.

Członków nowego zarządu zachęcił w tym kierunku także pochodzący z Pomorza **minister Janta-Położynski**, do którego się oni zwrócili z prośbą o pomoc i przychylność. „Więcej aktywności, panowie!” — oto słowa ministra. I w myśl tego hasła też postąpił zarząd.

W czasie stosunkowo krótkim postarano się o odpowiedni lokal zebrania, urządził się raz na tydzień t. zw. dyżurny, sekcja samopomocowa rozwija ożywioną działalność (dotychczas wypożyczono 19 tys. zł) — obecnie zaś nadeszła pora do rozszerzenia zakresu pracy Koła, które powinno — ze względu na wyjątkowe znaczenie Pomorza — odgrywać **jedną z czołowych ról** w gronie zrzeszeń prowincjonalnych...

W tych dniach odbyło się zebranie informacyjne Koła, na którym prezes **Klimesz** wygłosił obszerny exposé, obowiązując wszystkich członków do czynnej współpracy. Roztoczył on przed obecnymi szeroko zakrojony plan działania, obejmujący wszystkie działy pracy oświatowej i propagandy. Probiezmem sprężystości akcji oraz gorliwości członków będą referaty, jakie mają być wygłoszone w poszczególnych gminach pomorskich, na temat życia akademickiego oraz obecnych warunków studjów. Grono senjorów Koła będzie miało za zadanie poparcie członków moralnie i materialnie, do pracy pomorskiej zaś zwróci się zarząd z propozycją wspólnej akcji w myśl hasła głoszonego przez Zrzeszenie Kół Prowincjonalnych Pogranicza Prus Wschodnich. Również na terenie akademickim w Warszawie powinni członkowie Koła Pomorzan okazać jak największą aktywność — słowem: **wiele pięknych zamiarów**, które — o ile się je uda wprowadzić w czyn — przysporzą chwały naszemu województwu, a Kołu zjedną nowych przyjaciół...

Nad exposé prezesa wyłoniła się dyskusja, w której zabrali głos pp. **Lipowski, Szwarzenzer, Szalla i Terlecki**. Jednymyślnie wyrażono zarządowi **uznanie** za piękną inicjatywę oraz przyrzeczenie pomocy. Wkrótce już pokaże się, czy i jak młodzi Pomorzanie potrafią się wziąć do roboty...

*

Od lat już wrę na terenie akademickim **walka pomiędzy sanacją a endecją** o władzę w Bratnich Pomocach. Czytelnicy znają tę sprawę, gdyż niejednokrotnie już o niej pisaliśmy.

Ostatnio, jak wiadomo, doszło nawet do haniebnego **napadu Legionu Młodych** na walne zgromadzenie Bratniaka Uniwersytetu Warszawskiego przy użyciu kamieni i **gazów łzawiących**. Postępek ten wywołał oczywiście wielkie oburzenie całego społeczeństwa — z wyjątkiem sanacji, bo ta wyznaje zasadę, że cel uświęca środki — i doprowadził do rozłamu Bratniaka. Mianowicie Legion Młodych postanowił utworzyć **własnego Bratniaka i zebrał doń 16 członków**.

Rzecz byłaby tylko humorystyczna i Bratnia Pomoc U. W., licząca tysiące członków, byłaby tylko rada z secesji mącielieli spokoju, gdyby nie fatalne stosunki, jakie panują na gruncie stolicy. Mianowicie nie ulega wątpliwości, że nowy Bratniak użyska w razie ukonstytuowania się pomoc

rządową w postaci **subwencji pieniężnej**. Dla zubożonej pracy obecnej Bratniej Pomocy niema grosza (wiadomo: oszczędność!) — dla „swoich“ znajdują się tysiączki zaraz!... Jaki jest stosunek kół rządowych do akademików — niesanatorów, tego dowodem **wypadki w Kolonii Akademickiej** przy ul. Grojeckiej w Warszawie. Bank Gospodarstwa Krajowego wprowadził zarząd przy-

musowy, który wziął się energicznie do zmiany obowiązującego regulaminu. Zaostrożenie przepisów i nowe obciążenia materialnie mieszkańców Kolonii doprowadziły do... **strajku**. Otóż na znak protestu postanowiono nie płacić komornego do czasu zniesienia krzywdzących zarządzeń sekretarza B. G. K. **Wszędzie sanacja bródził I. Wan.**

Rybacy fińscy na krach na pełnym morzu.

Samoloty dostarczają im pożywienia.

Według doniesień z wybrzeża fińskiego, w czasie przygotowań do połowu ryb **kilkuset rybaków fińskich zostało porwanych na krach lodowych na pełne morze**. Liczbę nieszczęśliwych, zdanych na łaskę losu, określa się na 400 do 500 osób. Władze wszczęły natychmiastową akcję ratunkową. Zmobilizowano oddziały ratownicze i wysłano liczne statki.

Za nieszczęśliwymi rybakami blakającymi się na krach lodowych po pełnym morzu **władze wysłały szereg samolotów, które zrzuciły rybakom ciep-**

łą odzież i żywność. Jak donoszą dotychczas udało się uratować około 300 rybaków, których natychmiast przewieziono do domów lub do klinik. Część ich była zupełnie wyczerpana i nawpół zamarznięta. Zabiegi o uratowanie ich nie ustają

Wrzaz z rybakami na krach znajduje się pewna ilość koni.

Wskutek wichru kry zderzają się i łamią na drobniejsze kawałki, co stale zwiększa niebezpieczeństwo dla znajdujących się na nich rybaków.

Szał zazdrości kolportera gazet.

Uliczny kolporter dzienników w Berlinie, 22-letni **Eryk Wilde**, dokonał niezwykłego **zamachu, spowodowanego zazdrością**.

Opuściwszy się po linie do okna drugiego piętra, **Wilde zasypał strzałami łóżko, na którym spała jego narzeczona**, a następnie, wybiwszy szybę, wszedł do mieszkania i na ogłos nadbiegających sąsiadów zabarykadował się w szafie. Ponieważ, mimo kilkakrotnie ponawianych rozkazów nie chciał wyjść, **połciant strzelił do szafy, a kula trafiła Wildego w głowę, kładąc go trupem na miejscu**.

Jak wynika z dochodzenia, tłem zamachu było podejrzenie o zdradę. **Wilde miał trzech pomocników, którzy u-**

łatwili mu przeciągnięcie liny i opuszczenie się z dachu do okien drugiego piętra. Wspólników aresztowano.

Gazety... zjadają lasy.

Jeżeli w dalszym ciągu **prasa zużywać będzie tyle papieru, wyrabianego z drzewa**, jak obecnie, to dostownie **że lasy kuli ziemskiej**.

W Stanach Zjednoczonych, naprzykład, gdzie dziennikarstwo jest najbardziej rozwinięte, **zużywa się na wyrób papieru dziennikarskiego cztery razy więcej drzew, niż lasy są w stanie ich dostarczyć**. Innymi słowy, potrzeba czterech lat, aby zalesić przestrzeń ta-

Franboli
Fabryka Cukrów i Czekolady
w Warszawie
Oddział Bydgoszcz, Plac Teatralny
poleca
**CZEKOLADKI - MARCEPANY - CUKRY
JAJKA I FIGURKI ŚWIATECZNE**
w wielkim wyborze
Towary otrzymuje się z Warszawy 3 razy
w tygodniu. — Ceny ściśle fabryczne. (4831)

Wilki i myśliwy.

W okolicy Campobasso, we Włoszech, pewien **myśliwy, Alfons Capolucci, powracający z polowania, miał tylko cztery ładunki i strzelbę**. W pewnej chwili zauważył w oddali małe stadko wilków. Zatrzymał się pod drzewem i oczekiwał, kiedy wilki zblizną się na strzał. Po pewnej chwili padł strzał i **pierwszy wilk z jękiem zwałił się na ziemię**. Była to wilczyca, za którą biegło kilka wilków.

Samce na widok krwi wilczycej **rzuciły się na myśliwego z przeraźliwym wyciem**. Myśliwy już nie miał czasu załadować próżną lufę i wypalił poraż drugi, kładąc trupem na miejscu następnego wilka. Ale i to nie pomogło. Pozostałe przy życiu zaatakowały myśliwego, który z krzykiem przeraźliwym, oparty o drzewo, **wziął strzelbę za lufę, błł po łbach z całej siły atakujące bestje**. Na krzyk myśliwego i wycie wilków nadbiegli mieszkańcy z pobliskich domów i wyratowali myśliwego.

Klejnoty carskie na loterii fantowej.

Bolszewicy nie mogą sprzedać skarbów koronnych.

Wiadomem jest, że rodzina Romanowych posiadała historyczne klejnoty nieprawdopodobnej wartości. Od przewrotu aż do dnia dzisiejszego bolszewicy wysprzedali olbrzymią część tych skarbów amatorom, kolekcjonarzom zagranicznym. Lecz pozostała jeszcze

znaczna ilość przedmiotów, szczególnie tych, które jak twierdzą znawcy, są

najwspanialszymi i rzadkimi okazami korony rosyjskiej

i dlatego najtrudniejszymi do sprzedania.

Korespondent „News-Chronicle“, który niedawno powrócił z Moskwy, miał okazję oglądania tych klejnotów, jedynych w swoim rodzaju i dzielił się odniesionymi wrażeniami w krótkim sprawozdaniu z czytelnikami.

Na Kremlu znajduje się

piękna korona Katarzyny II.

Waga ogólna brylantów, którymi korona jest wysadzona, wynosi 3.000 karatów. Korona ta posiada rubin wielkości jajka gołębiego a którego wartość oceniał bolszewicy na 104 miliony rubli w złocie. Berło Katarzyny II, ozdobione olbrzymim brylantem — podarek faworyta carowej, księcia Orłowa — jest ocenione na 64 miliony rubli w złocie.

Bolszewicy nie mogli sprzedać dotychczas również znanego krzyża św. Andrzeja —

którego robota złotnicza jest unikatem a który został zrobiony w 1774 r. przez sławnego jublera w Genewie, jak i tjara cała upstrzona brylantami w stylu Empire, nabyta przez Aleksandra II w Paryżu dla swej małżonki.

Obok tych drogocenności podziwiać można również

order Orła Białego,

obramowany szmaragdami wielkości francuskiej monety, ozdobiony wspaniałym szafirem i brylantem. (Zdaje się, że to zrabowana własność Polski, — przyp. red.)

Sławny brylant „Szach“, którym się pysznili carowie Rosji, ma sam jeden wartość najmniej 3 milionów rubli w złocie. Brylant ten ofiarował Rosji szach perski, jako przeproszenie za zabójstwo w Teheranie znanego literata rosyjskiego Gribojedowa.

Brylant ten należał do trzech dynastji perskich i był oprawiony w tronie szacha.

Nie mogąc znaleźć nabywców na te klejnoty z powodu ich wysokiej wartości, bolszewicy podsunęli dziennikarzowi angielskiemu myśl zorganizowania w Europie i Ameryce olbrzymiej loterii, której fantami byłyby te drogocenności. Sowiety projektują wypuścić

200 tysięcy losów, wartości po 1 000 dolarów każdy,

coby przyniosło im 200 milionów dolarów. Dziennikarz oczywiście powiedział, że plan ten jest nie wykonalny lecz Kreml nie poprzestął na tem i wysłał emisariusza do Ameryki z poleceniem „wysondowania terenu“. Emisariusz sowiecki przyszedł do tego samego przekonania co dziennikarz i wobec tego odmówił powrotu do Moskwy i pozostał zagranicą. (KZ).

Trup koński w koszu.

Sensacja w kolejowej przechowalni bagażu.

Dworzec zachodni we Wiedniu, sławny ze znalezienia zwłok poćwiartowanej kobiety, miał **wielką sensację „kryminalną“**. Publiczność, będąca jeszcze pod wrażeniem ostatniego „trupa w koszu“, zaniepokoiła się **odorem zgnilizny**, który świeżo wydobywał się z garderoby i zwróciła nań uwagę służby kolejowej. Ta zaś wezwała bezwzględnie policję. **Zarządzono rewizję i wkrótce odkryto cuchnący bagaż**. Była to waliza, którą natychmiast prze-

niesiono do komisariatu kolejowego i otworzono. **Wewnątrz znajdowało się stare ubranie i worek z dużym kawałkiem gnijącej kieszki stołowej**.

Lekarz policyjny przeprowadził natychmiast badanie i orzekł, że według wszelkiego prawdopodobieństwa kieszka **jest pochodzenia zwierzęcego**, zdaje się **końskiego**. Aby nie było żadnej wątpliwości, przekazano brzydką zawartość do analizy instytutu medycyny sądowej, gdzie odbędzie się jeszcze jedno ścisłe badanie w obecności znawców.

Największe zainteresowanie publiczności i policji skupiło się na osobie tajemniczego właściciela walizy, który taki dziwny bagaż zostawił w przechowalni kolejowej. Niektórzy przypuszczają, że **jakiś dowcipniś pozwolił sobie na niesmaczny żart w celu zaniepokojenia opinii**.

Bankructwo wielkiej fabryki maszyn w Niemczech.

W Plauen ogłosiła niewypłacalność fabryka maszyn „Vogtländische Maschinenfabrik“. Pasywa wynoszą około 7 milionów marek.

Święta za pasem! - kup wódek, likierów i win krajowych „Rektyfikacji Warszawskiej”!

Z zagadnień kobiecych.

Jak katolickie belgijskie zorganizowały opiekę społeczną?

Coraz to więcej żąda dzisiejszy handel, przemysł i całe życie gospodarcze — sił kobiecych. Tłumnie zaciągają się doń dziewczęta i kobiety — szeregi ich rosną bezustannie.

Tymczasem jest naturalne powołanie kobiety inne, jest przy ognisku rodzinnym.

Lecz tysiące młodych dziewcząt, wstępując zaraz po opuszczeniu szkoły na pole pracy zawodowej i pozostając tam aż do zamążpójścia — pozostaje zdaleka od życia rodzinnego, bywa narażone na mnóstwo pokus, na upadki, na zepsucie moralne.

Te same dziewczęta mają za szereg lat założyć rodzinę i zostać matkami. Jakimiż strażniczkami, ogniska będą one... Jak potrafią wychowywać dzieci, zorganizować rodzinę, tę najważniejszą podstawę zdrowego, normalnego społeczeństwa.

Przeto jest zagadnienie pracy kobiety, pochodzącej z klasy rzemieślniczej, jednym z najbardziej palących wśród zagadnień społecznych. Trzeba je do dna zrozumieć i pojąć, że nakłada ono na społeczeństwo całkiem nowe obowiązki. Zwłaszcza kobieta dzisiejsza, stojąca na wysokości swego zadania, powinna się tem zainteresować.

Pokazały nam katolickie kobiety Belgii, jak obroniły rodzinę chrześcijańską przed upadkiem, spowodowanym odejściem od niej — kobiety. Pełne poczucia odpowiedzialności zabrały się do zorganizowania życia kobiety pracującej zawodowo, tak, żeby do minimum zredukować niebezpieczeństwa, grożące jej rozwojowi, a przez to przyszłej rodzinie chrześcijańskiej. W ten sposób pracują katol. kobiety belgijskie już od dwudziestu lat, służąc kobiecie pracującej.

Wciąż trwając w bezpośrednim kontakcie z kobietą pracującą stworzyły one cały szereg placówek. Jedną z nich jest opieka nad dziewczęciami, stojącym na progu swej kariery zawodowej.

Opieka ta zaczyna się już w ostatniej klasie szkoły powszechnej. Urzędniczkę sekretarjatu Społecznego Kobiet (tak nazywa się owa wyżej wspomniana organizacja kat. kobiet belgijskich) nawiązują kontakt z nauczycielką i uczennicami i raz na miesiąc, o ile to w danej miejscowości możliwe, odwiedzają klasę. Przeprowadzają tam pogadanki o przyszłym życiu pracy, o niebezpieczeństwach i trudnościach tego życia, o rozmaitych zawodach kobiecych, o potrzebie apostołstwa w swym środowisku pracy itd.

W ostatnim trymestrze roku szkolnego zaprasza się uczennice wraz z nauczycielką na próbę orientacyjną co do zdolności zawodowych. Wiadomo, że są zawody, wymagające przede wszystkim dobrej pamięci. Przy innych trzeba uważać, albo żywej wyobraźni, albo zręczności itd. Zdolności te stwierdza specjalista psychologii eksperymentalnej, za pomocą prób, testów itd.

Następnie stwierdza lekarz, czy siły i zdolności fizyczne odpowiadają obranemu zawodowi.

To roztropne obranie zawodu jest w życiu każdego człowieka niesłychanie ważne. Bowiemy wiele nędzy, wiele upadków pochodzi stąd, że obrało się niewłaściwy dla siebie zawód.

Nie wystarczy jednak, wskazać dziewczęciu, jaki zawód byłby dla niej najodpowiedniejszy. Trzeba jeszcze stworzyć jej możliwość zdobycia sobie tej pracy. To zadanie spełnia tak zwana Bourse de Travail (bursa pracy). Bourse de Travail utrzymuje stały kontakt z szefami, dostarcza im wykwalifikowanych pracowników, lecz równocześnie żąda gwarancji za środowisko moralne, w którym dziewczęćę posadę obejmie.

W ten sposób nie tylko pomaga się dziewczęciu, ale równocześnie podnosi się poziom danego przedsiębiorstwa, dostarczając mu jaknajlepiej kwalifikowanych sił. Wszystkie tego rodzaju pertraktacje odbywają się absolutnie bezpłatnie.

Ogólnie słychać narzekanie na brak odpowiednio wykwalifikowanych robotnic. Temu brakowi zaradzają bezpłatne dzienne i wieczorne kursa bielizniarstwa i konfekcji, prowadzone przez Sekretariat społeczny. Przygotowując się w ten sposób do zawodu, przebywają dziewczęta przez cały dzień albo przez kilka godzin wieczorem w atmosferze rodzinnej i to właśnie w tym okresie życia, kiedy umysł i serce najłatwiej przyjmują wszelakie wpływy, najintensywniej się rozwijają i stwarzają pod-

waliny dla całego przyszłego nastawienia wobec życia.

Wiele dziewcząt pracujących nie może podczas przerwy południowej wracać do domu na obiad. I znowu zorganizował Sekretariat dla nich restauracje, w których za drobną opłatą otrzymują smaczne i zdrowe obiady. Stara się on też obudzić i podtrzymać w nich zmysł dla tego, co stanowi czar życia rodzinnego, podając potrawy na starannie nakrytych stołach, na których uśmiechają się kwiaty. Usługują dziewczęta z towarzystwa, te, które pracować nie potrzebują, uprzyjemniając uprzemmem i taktownem a serdecznem zachowaniem się krótkie chwile spoczynku. Godzinę poobiednią można spędzić w przytulnie urządzonej czytelni, gdzie wyłożono najbardziej wartościowe czasopisma, książki.

Sekretariat społeczny zorganizował również opiekę prawną, w której kobieta-advokat bezpłatnie broni poszkodowanej pracownicy — pomyślał o odpoczynku wakacyjnym w pięknej przyrodzie, w miłym, kulturalnym środowisku. Słowem niema bodaj dziedziny życia młodego dziewczęcia, któreby się nie zajął belgijski sekretariat kobiecy. M. N.

Samowystarczalność najbardziej wskazana! Posługujmy się polskimi uzdrowiskami.

W roku 1931 odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd lekarzy uzdrowiskowych. Zadaniem tego zjazdu było omówienie potrzeb uzdrowisk naszych z punktu widzenia najbardziej chyba fachowego, gdyż lekarskiego, oraz spraw interesujących specjalnie lekarzy pracujących w uzdrowiskach.

Wtedy to profesor uniwersytetu wileńskiego dr. Zenon Orłowski poruszył tak ważną narodowo i społecznie sprawę, iż należało ją spopularyzować i wyprowadzić ze ścian ciasnej sali zjazdu fachowców na forum publiczne. Jak wiadomo, z Polski uciekało dotychczas corocznie około 400 milionów złotych do uzdrowisk obcych pod pozorem, że uzdrowiska nasze są niewspółmiernie słabsze w działaniu leczniczym i gorsze pod względem komfortu aniżeli obce. Wpływało to oczywiście fatalnie na rozwój naszych uzdrowisk, obciążało państwowy bilans płatniczy i szerzyło niewiarę we własne. O ile pod względem komfortu stałymi rzeczywistymi niż — co jest prostym rezultatem nienależytej frekwencji — to, pod

względem leczniczym uzdrowiskom polskim, stojącym na tym samym poziomie co i zagraniczne, wyrządzało się rażąca krzywdę. Dziś, gdy każdy kraj chroni się za mury celne i propaguje konsumpcję własnej wytwórczości, sprawa wyjazdów do uzdrowisk zagranicznych staje się szczególnie ważną. Należy skonięczyć wreszcie z kompromitującym nas, bezmyślnym i szkodliwym popieraniem obcych.

Stworzenie silnego przemysłu uzdrowiskowego jest dziś nakazem honoru narodowego.

A stworzyć go mogą nie tylko same uzdrowiska, ale i publiczność.

Pośrednikami między jednymi a drugimi muszą być jednak lekarze.

Otóż wspomniany wyżej prof. Orłowski stwierdził, że niestety, ów decydujący pośrednik zawodził! Oto jego słowa:

„Profesor kształcający młodzież mówi o chorobach pęcherza np. i powiada, że co się tyczy leczenia uzdrowiskowego, to daje się wodę Wildungen, a u nas można i Naftusią. Mówiąc o chorobach żołądka mówi o wo-

dzie Vichy i dodaje: „A u nas w Polsce można i Zubera, można jechać i do Iwonicza...“ Otóż mnie się zdaje, że to powinno być inaczej. Powinno się mówić, takie to a takie przypadłości lecz się Naftusią, Zubere, w Iwonicy, a z zagranicznych środków można zalecać Wildungen, Vichy etc. Jest to, to samo, i nie to samo. W umysłach młodzieży lekarskiej tworzy się przekonanie, że u nas jest tylko jakaś namastka leków zagranicznych. Ja osobiście stawiam tak sprawę, że nie mamy Vichy, ale mamy Zubera.”

Słowa te, profesora uniwersytetu i fachowca, trafiają świetnie w istotę sprawy. Propaganda uzdrowisk naszych ze strony części lekarzy polskich jest niewystarczająca i chwiejna. A powinna być zdecydowana.

Decyzji zaś tej ma prawo domagać się społeczeństwo, walczące z kryzysem gospodarczym, gdyż poprawa ogólna zależna jest ściśle od poprawy stosunków na każdym z odcinków życia narodowego.

Pastor anglikański o Kościele katolickim.

(KAP). „The Church Times“ notuje ostatnio bardzo znamienne zdania anglikańskiego pastora I. L. Lloyd Thomas'a, jakie duchowny ten poświęca Kościołowi katolickiemu w szeregu opublikowanych niedawno artykułów. Píše on między innymi: „Rzym okazał się jedynym nieugiętym strażnikiem tego kodeksu moralnego chrześcijaństwa, który ratuje zachodnią cywilizację przed ostateczną zagładą... Jest on spławem twierdzą chrześcijaństwa przeciw zalewającemu wszystko zgnilemu naporowi nowo-pogaństwa naszych czasów... Tylko Rzym śmiało mówi o zagadnieniu życia i śmierci, istnieniu Zachodu nadal lub też jego końcu“.

Czechom miłszy „Sokol“ niż „legjonarze“. Z okazji stulecia urodzin Tyrsa i zlotu wszechsłowiańskiego wydała poczta czeska 100 milionów znaczków pocztowych z wizerunkiem „ojca Sokolstwa“ oraz kartki pocztowe z hasłami i obrazkami sokolemi.

Zabiłem ojca...

Straszliwa spowiedź obłąkańca w komisarjacie.

Do komisarjatu policji w Żyrardowie zgłosił się jakiś młody człowiek i żądał osobistego widzenia się z kierownikiem, gdyż ma mu zakomunikować bardzo ważną niecierpiącą zwłoki sprawę. Przed kom. Ruszczyńskim począł on z zupełnym spokojem opowiadać:

„Mam lat 34, nazywam się Edward Haerberle, po ukończeniu ósmej klasy gimnazjalnej przez ośm lat byłem nau-

czycielem w Wiskitkach, lecz wskutek przepracowania umysł mój przestał należycie funkcjonować wobec czego mnie zwolniono bez żadnego zaopatrzenia. Wróciłem do domu i byłem na utrzymaniu mego ojca, który utrzymywał się z mizernej emerytury. Z początku było mi u ojca dobrze, odczuwałem nawet, że wracam do normalnego stanu umysłu, lecz zaszła u mego ojca nagle zmiana w stosunku do mnie, oprócz koniecznego odzienia i marnego odżywiania nie dawał mi nic więcej, nawet 50 groszy na tydzień na papierosy, które tak lubiałem i w czasie palenia odczuwałem nawet wielką ulgę.

Czułem, że popadałem w coraz gorszą chorobę, we snach widziałem swego ojca-tyrana, jak stałe czyha na moje życie, to też by zwolnić się raz na zawsze od niego, wstałem rano, z biurka wyjąłem rewolwer i zabiłem go, on leży tam w mieszkaniu, trup, nic już mi złego nie zrobi, jestem wolny. To jest wszystko, co chciałem panu komisarzowi powiedzieć“.

Po skończeniu opowiadania począł coś śpiewać, poczem usnął.

Natychmiast wysłano policjantów, którzy stwierdzili, że faktycznie ojciec Haerberlego leży w swym mieszkaniu zabity trzema strzałami rewolwerowymi, co stwierdził przybyły lekarz.

Ojciec, który począł zdradzać obłąkanie, z polecenia władz sądowych umieszczono w szpitalu więziennym dla umysłowo chorych w Grodzisku, w celu sprawdzenia jego poczytalności.

Protesty ludności gr.-katolickiej przeciwko zamachowi na sakrament małżeństwa.

(KAP). Parafje obrządku grecko-katolickiego Małopolski Wschodniej w dalszym ciągu nadsyłają protesty przeciwko projektowi prawa małżeńskiego komisji kodyfikacyjnej. Na terenie archidiecezji lwowskiej obrządku grecko-katolickiego na protestach zebrano dotychczas 99.827 podpisów osób pełnoletnich.

Radjo na wielbłądach.

O niesłychanym wprost rozpowszechnieniu się radjofonii świadczy zdarzenie, o którym opowiadają dzienniki włoskie.

Pewien uczony włoski, powróciwszy niedawno z długotrwałej podróży po pustyniach Aarabji, zadziwił witających go przyjaciół tem, że jest tak dobrze poinformowany o wszystkim, co się dzieło na świecie podczas jego nieobecności.

— Chyba, że nie wiecie — odparł na

te wyrazy zdziwienia — o usługach, jakie oddaje radjo?

Poczem opowiedział zdumionym swym słuchaczom, że dzisiaj w bardzo wielu namiotach Beduinów w pustyniach Arabji znaleźć można radjowe aparaty odbiorcze, a nawet, że niejedną z tych koczowniców, wędrując po pustyni, zabiera z sobą aparat radjowy i umieściwszy go na garbie jednego ze swych wielbłądów, skraca sobie nudy wędrowki przez przysłuchiwanie się produkcji radjowym.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Chodzież.

Niecodziennie zjawisko. W ub. czwartek o godz. 8.30 wieczorem dał się słyszeć w całej okolicy gwałtowny wstrząs, coś w rodzaju huk armatniego. Naoczny świadek p. Glapan z Chodzieży zaobserwował właśnie to zjawisko, a mianowicie na niebie zarysowała się w pewnym momencie szeroka smuga światła, która spadając na ziemię, wywołała ten niezwykle wstrząs. Według wszelkiego prawdopodobieństwa musiał to być meteor wielkich rozmiarów, który spadł mniej więcej na linii widzenia Chodzież—Budźń. Byłoby wskazaniem odszukanie tego miejsca dla celów naukowych.

Zebrań Tow. Polskich Kupców i Przemysłowców zajął prezes p. St. Nowicki. Po przeczytaniu protokołu nastąpił referat p. dyrektora Związku Kupieckiego z Bydgoszczy o projekcie nowego systemu ściągania podatków, o egzekucjach oraz podwyższeniu różnych podatków. Dalej mówiono o nowym ustroju samorządowym i o ustawie przemysłowej.

Roczne walne zebranie Stow. Mł. Polek zajął wicepr. p. Śramska. Po sprawozdaniach udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Skład nowego zarządu jest nast.: Śramska prezeska, Wiśniewska zast., Konwińska sekretarka, Prozowska skarbniczka, Matysiakówna naczelniczka, Kowalska Z. i Pruszcakówna komisja rewizyjna.

Kościerzyna.

Zebrań związku emerytów, wdów i sierot odbyło się przy licznych udziałach członków, oraz gości. Prezes p. Makowski z Tczewa wystąpił z referatem, w którym zobrazował ogólną działalność towarzystwa. Po sprawozdaniu zarządu wybrano jednogłośnie cały dotychczasowy zarząd powtórnie, uzupełniając wolne miejsca wiceprezesa, dwóch ławników i rewizorów. Przeszła na wiarę katolicką. Na wiarę rzymsko-katolicką przeszła tu pewna młoda luterka z Barkocina. Przyjęcia bardzo uroczystego dokonał w miejscowej farze ks. proboszcz Krysiński, przemawiając w gorących słowach do młodego dziewczęcia i dając również wyraz swej radości z pozyskania nowego członka dla Kościoła św.

Roczne walne zebranie S. M. P. zajął patron ks. Gronowski, witając w serdecznych słowach gości, członków patronatu, okręgu, oraz sympatyków. Przewodniczącym został patron okręgowy p. insp. Chmielecki. Do prezydium powołano przedstawiciela starosty p. Muszyńskiego, p. burmistrza Owśnickiego, oraz kupców p. Romana Łukowicza i p. Bronisława Drawskiego. Po rzeczowym i wyczerpującym sprawozdaniu zarządu, oraz p. kapelmistrza Iwelskiego, który zdał sprawę z występów orkiestry dętej, przyjęto jednogłośnie wniosek członka komisji rewizyjnej p. prof. Lorocha o udzielenie zarządowi absolutorjum. Później przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Machut Franciszek prezes, Armatowski Jan sekretarz, Wolski skarbnik,

Ostrowski gospodarz, Gończ Leon bibliotekarz, Rutkowski naczelnik. Członkami patronatu wybrano p. Romana Łukowicza, wicepatronem p. Bronisława Drawskiego i p. Franciszka Muszyńskiego. Poszczególne sprawozdania roczne były dowodem bezwzględniego rozwoju stowarzysze-

nia, co stwierdzili w swych przemówieniach również przedstawiciele starszego społeczeństwa. Witamy z uznaniem ten dodatni stan i życzymy Stow. Młodzieży Polskiej w nowym roku pracy dalszego, jak najpomyślniejszego rozwoju.



GRUDZIĄDZ

Apteki dyżurne: „Pod Orłem” przy ul. 3-go Maja i „Pod Grymem” przy ul. Lipowej.

Kino Apolo: „Meksykanka”.

Kino Gryf: „Król królów”.

Kino Nowości: „Krwawy klejnot” i „Genjalny komik świata”.

Organizacyjne zebranie zarządu P. C. K. odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o godz. 18 w sekretarjacie P. C. K., ul. Stara. — Prosimy uprzejmie wszystkie panie, które były łaskawe zasilić bufet balowy P. C. K. o odebranie półmisków w poniedziałki, środy i piątki między godz. 11 a 1 w sekretarjacie Czerwonego Krzyża, ul. Stara 1.

Wykłady Polskiego Tow. Krajoznawczego. W ub. czwartek wygłosił ks. dr. Łęga wykład o zabytkach pomorskich z doby Chrobrego. Prelegent scharakteryzował ówczesne budownictwo szczególnie grody i osady palowe, żeglarsztwo, ceramikę, biżuterję niezmiernie efektowną, subtelnie wykonaną z srebra itd. Wskazał również na rozległe związki handlowe Pomorza z wspomnianych krajów, sięgające do Niemiec, Francji, Anglii, Skandynawii, Rosji i aż do Arabii, czego dowodem są dość liczne monety z wspomnianych krajów. Następnym wykład wygłosi dnia 17. bm. dr. Maj na temat: „Miasta środkowej Polski”.

Walne zebranie chóru męskiego „Echo”. W dniu 17 bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Złotym Lwem” odbędzie się walne zebranie chóru męskiego „Echo”.

Wypłata zaległych zasiłków dla bezrobotnych.

Donosiliśmy o zajęciach z bezrobotnymi, które miały miejsce z powodu niewypłacenia ustawowych zasiłków. Obwodowy Fundusz Bezrobocia w Toruniu nie nadsyłał potrzebnych na wypłatę pieniędzy, wobec czego magistrat i władza powiatowa czyniły starania, ażeby zasiłki te wypłacić, chociaż w powiecie należności za czas od dnia 29 lutego do 6 bm. Dzięki usilnym staraniom p. prezydenta Włodka instytucje zastępcze Funduszu Bezrobocia otrzymały dalsze kwoty, tak, że wypłata reszty zaległych zasiłków nastąpiła w poniedziałek. W zrozumieniu tragicznego położenia szerokich mas bezrobotnych magistrat czyni wielkie wysiłki, ażeby tym najbardziej klęską bezrobocia dotkniętym przyjść z jak najdalej idącą pomocą. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach odbędzie prezydent miasta p. Włodek konferencję z przedstawicielami instytucji finansowych celem uruchomienia akcji kredytowej, która umożliwiłaby instytucji zastępczej regularne wypłacenie bezrobotnym ustawowych zasiłków. Jak wiadać, czyni się wszystko, aby wszelkie nieporozumienia usunąć, co z szczególnym uznaniem bezstronnie stwierdzamy.

Kradzieże: Dębiński Jan ze Świętego (pow. Świecie) zgłosił kradzież roweru męskiego wartości 100 zł. Liedtke Anna z koszar Czarnieckiego (bl. I) zgłosiła kradzież sukienki, jaczki i swetra z mieszkania, ogólnej wartości 40 zł. Dutkowski Franciszek (ul. Groblowa 26) zgłosił kradzież rury ołowianej wartości 30 zł.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 17 bm. apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUNSKIEGO.

W przygotowaniu wspaniałe, podniosłe widowisko pasyjne o Męce Zbawiciela „Ecce Homo” (Oto człowiek) Tadeusza Niewiakovskiego wyreżyserowane przez Józefa Cornobisa z udziałem całego zespołu artystycznego. Dekoracje przygotował L. Raciniowski.

Zebrań Komitetu Kuchni Ludowej w Podgórzu odbyło się pod przewodnictwem ks. prob. Domachowskiego. Na wstępie p. Domżański zdał sprawozdanie kasowe za czas od 17 lutego do 9. bm. Dochód ze zbiorów w tym okresie wyniósł 739,99 zł. Pieniądże te idą na utrzymanie kuchni ludowej, która wydaje biednym około 280 obiadów dziennie. Kwestę na miesiąc marzec postanowiono urządzić w dniach najbliższych.

Z walnego zebrania Tow. Czytelni Ludowych w Toruniu Tow. Czytelni Ludowych w Toruniu odbyło dnia 10 bm. w auli gimnazjum żeńskiego swe doroczne walne zebranie przy licznych udziałach członków. Zebranie zajął prezes ks. Karczyński, obradom przewodniczył p. dr. Steinborn. Obszerne sprawozdanie za rok ubiegły zdała sekretarka p. M. Zamarska, która w przemówieniu swoim nadmienila, że czytelnictwo — jak wynika z jej spostrzeżeń — upada. Tow. Czytelni Ludowych w Toruniu posiada 4 biblioteki i to w śródmieściu, na Mokrem, Bydgoskim Przedmieściu i Jakóbskim Przedmieściu. Centralna biblioteka w mieście posiada 4286 książek, biblioteka na Mokrem 497, na Jakóbskim 310, na Bydgoskim 490. Czytelników w roku ubiegłym było 745, ubyłoby więc około 79 czytelników. Dochód w roku sprawozdawczym wyniósł 12.205,39 zł, rozchód 12.203 zł. Budżet na rok następny, przedłożony przez zarząd, wyrażający się cyfrą 7.650 zł po stronie dochodów i 8.200 zł po stronie rozchodów, uchwalono. Niedobór powstały w wysokości 550 zł postanowiono pokryć z imprez dochodowych i zbiorów ulicznych. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum wybrano na rok następny nowy komitet w składzie: ks. Karczyński, pp. dr. Osowski, dr. Kolanowski, M. Zamarska, M. Talmona, S. Stadniewska, H. Urbańska, J. Kolanowska, J. Wiśniewska, H. Steinbornowa, H. Piskorska, J. Ichnatowiczowa, A. Rissowa, Z. Macarski, M. Sydow, L. Bednarska, H. Wolińska, K. Krukowski, ks. proboszcz Pączek Sobiecka, Stefanowiczowa, Jankowska, Bilewiczowa, Kąmforowska. Komisję rewizyjną tworzą pp.: sędzia Arkuszewicz i wizytator Rzędowski.

Walne zebranie chóru „Chrystusa Króla” na Mokrem zajął ks. patron Węgielewski. Przewodniczącym obrano jednogłośnie ks. patrona, sekretarzem p. A. Zielińskiego. Ławnikami pp. Guttfelda i Kulwickiego. Ze sprawozdania prezesa p. Ługowskiego wynika, że chór z dnia na dzień rośnie liczebnie, tak, że obecny stan wynosi 69 członków czynnych i 40 wspierających. Dyrygent chóru p. Alojzy Szymański zobrazował w krótkich słowach czołkoczał dotychczasowej swej pracy, która przedstawia się w tak młodym chórze świetnie. Zebranie udzieliło ab-

solutorjum zarządowi, poczem nastąpił wybór nowego zarządu, do którego wybrani zostali: prezes p. Gajdus Alfons, dyrygent p. Szymański Alojzy, organista przy kościele Chrystusa Króla, sekretarz p. Antoni Zieliński, skarbniczka p. Helena Marksówna, gospodarz p. Franciszek Bieniaszkowski, zastępczyni gospodarza p. G. Cichocka.

kłopoty egzekutora skarbowego.

Dwa konie za... dwa złote.

Korespondent nasz (z) donosi z Mogilna:

Egzekutor urzędu skarbowego w Mogilnie, mając już pewne doświadczenie, wziął się na sposób, bo wystawił dwa konie podczas targu dnia 10 bm. w Trzemesznie na przetarg publiczny. Sądził bowiem, że podczas targu jest w mieście kilka rolników z okolicy, to prędzej znajdzie reflektanta na owe koniska. Po naszymu mówiąc — przypuszczał, że przyjdzie głupi i kupi.

Konie coprawda nie były nadzwyczajne, ale nadzwyczajne było zbiegowisko, gdy reflektanci wśród śmiechu podali 50 groszy za sztukę. Wśród śmiechu i dowcipów doszło w końcu do dwóch złotych, lecz amator koni, obawiając się ewtl. przybitki, zwał czempredzej.

Egzekutor widząc, że koni nawet za dwa złote nie sprzeda, kazał je wprowadzić do stajni. Lecz nikt się nie znalazł, żeby chciał się połatygować i konie wprowadzić z powrotem do stajni. Pewien robotnik zażądał 10 zł za usługę. Egzekutor znalazł wkońcu małego wyrostka, który chciał konie odprowadzić właścicielowi z powrotem. Niestety brama była zamknięta i właściciel koni p. M. nie chciał ich

w żaden sposób przyjąć. Nie pomogły próby urzędnika, bo brama podwórza już się więcej nie otworzyła, a właściciel koni powiedział przedstawicielowi urzędu skarbowego, że konie może zabrać do Mogilna.

Egzekutor szukał schronienia dla koni u innych obywateli, lecz tak samo jak magistrat,

każdy odmówił stajni. Urzędnik pozostał bezradny, szukając nadal miejsca dla nieszczęsnych zwierząt, które stały uwięzione przy płocie i czekały na mrozie na łaskę losu.

Wkońcu na prośbę urzędnika jakiś mały chłopiec wziął konie i poprowadził w kierunku Mogilna. Komentarze są chyba zbędne.

Wspaniałomyślny ofiarodawca wyludził 150 zł.

Korespondent nasz (lj) donosi z Ostrowa: Oszustwa nowego rodzaju dopuścił się nieznanego osobnik, który, udając ofiarodawcę, zdołał wyludzić podstępnie 150 złotych. Sprawa przedstawia się następująco:

Do Siostry Przełożonej sierocińca przy ul. Gimnazjalnej zgłosił się jakiś osobnik, podający się za Piotra Strzelczyka, urzędnika kolejowego z Ostrowa i zaofiarował jej „wspaniałomyślnie” 200 ctr. węgla jako podarek dla sierocińca z tem jednak, że węgiel musi wpi-

wypić na stacji kolejowej i prosił o pożyczanie mu na ten cel 150 zł. Przełożona, nie dowierzając mu, nie wręczyła mu żądanych pieniędzy, lecz posłała z nim służącą, która miała być obecną przy wykupie węgla.

Kiedy oboje znaleźli się przy ul. Wrocławskiej, oszust wszedł do pewnego sklepu rzemieślniczego, poczem wyszedł i zażądał od łatwomiernej dziewczyny owe 150 złotych, twierdząc, że udaje się teraz do kasy kolejowej. Nie przeczuwająca podstępu służąca wręczyła mu żadaną kwotę za pokwitowaniem i w tej chwili oszust znikł z pieniędzmi jak kamfora. Za ptaszkiem wdrożono energiczne śledztwo.

Postrzelony przy obłamywaniu gałązek.

Z Powidza donoszą nam: 21-letni Władysław Maćkowiak z Powidza, syn ubogich rodziców, nie mając od dłuższego czasu pracy, udał się do lasu po drobne drwa na opał. Wycho- dząc z domu, zaopatrzył się w długą tyczkę z osadzonym na niej żelaznym hakiem, służącym do łamania suchych gałązek.

Do łamiącego gałązki zbliżył się leśniczy p. Orłowski, uzbrojony w fuzję i zażądał oddania mu tyczki. Maćkowiak jednak nie chciał jej oddać i rzucił się do ucieczki. Wówczas leśniczy wypalił z fuzji trzykrotnie, raniąc Maćkowiaka w plecy, rękę i nogę. Dzięki grubemu ubraniu i butom postrzały były lekkie i tylko kilkanaście ziarenek struty utkwilo tuż pod skórą. Postrzelonemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo, gdyż ziarnka z plec i ręki zdołano usunąć, a pozostały jedynie ziarnka w nodze.



Od 15. bm.

przyjmują listowi

przedpłatę na

Dziennik Bydgoski

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 14 marca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Matyldy, Zacharjasza.
Jutro: Longina, Klemensa Dworzaka.
Wschód słońca: godz. 6,17.
Zachód słońca: godz. 18,2.

DYZURY APTEK:

Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza (narożnik ul. Paderewskiego).
Apteka Pod Łabędziem, ul. Gdańska 5.
Apteka Staromiejska, ul. Długa 39.

— **MUZEUUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzielę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania

— **Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3

Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, tani poniedziałek, który wypełni operetka „Manewry jesienne”.
Wtorek „Miód kasztelański”.
Środa, operetka „Wiktorja i jej huzar”.
W czwartek, sensacyjny „Brodway”.

LADIS-KIEPURA W BYDGOSZCZY.

W piątek, 18 bm. odbędzie się w Bydgoszczy tylko jeden koncert sławnego tenora Ladisa-Kiepury, brata Jana Kiepury, oraz znakomitej śpiewaczki Marij Florenza, którzy w przejeździe zagranicę wystąpią gościnnie w Teatrze Miejskim.

MELANJA GRABOWSKA

wystąpi pierwszy raz po powrocie do zdrowia w sobotę 19 bm. w operetce Jana Gilberta p. t. „Cnotliwa Zuzanna”.

Na marginesie.

W walce, która na naszych łamach została wypowiedziana brukowym piśmie sensacyjnym, nie jesteśmy odoobnieni. Przeciw „Tajnemu Detektywowi” i podobnym wydawnictwom, zatruwającym duszę społeczeństwa, wypowiedziała się najpotężniejsza organizacja naszej archidiecezji, grupująca w swoich szeregach całą Wielkopolską katolicką. Na ostatnim, XIII walnym zebraniu delegatów i zjeździe zarządów Lig Katolickich Parafjalnych archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej zapadła rezolucja, która rozstrzyga sprawę w sposób zdecydowany. Brzmi ona:

„XIII walne zebranie delegatów L.K.P. zatwierdza w całej pełni akcję Sekretariatu Generalnego Archidiecezjalnej Ligi Katolickiej w sprawie wydawnictw sprzeciwiających się moralności chrześcijańskiej i podkopujących obyczaj społeczzeństwa oraz stwierdza co następuje:

Wszelkie wydawnictwa, a więc książki, czasopisma, ilustracje itp. przedstawiające celowo pod pozorem artystycznych dążeń — zagadnienia seksualne i wydarzenia kryminalistyczne — w sposób jaskrawy, przynoszą duszom nieśmiertelnym ogromne straty, nie dające się objąć żadną statystyką i niszczą zdrowie oraz energię narodu.

Dlatego odzywamy się z gorącym apelem do pisarzy, redaktorów, wydawców i księgarzy, aby nie rzucali na rynek zbytu, wydawnictw moralnie obydnych, będących nieraz bańką, urągającą kulturze i zasadom katolickim i tradycjom narodowym, a propagowali wydawnictwa uczciwe i pożyteczne.

Spółczeństwu katolickiemu, zwłaszcza rodzicom i wychowawcom przypominamy, że w myśl zasad moralnych katolickich, nie wolno żadną miarą popierać wydawnictw sprzeciwiających się wierze i moralności katolickiej, a podkopujących równocześnie zdrowie moralne i fizyczne — narodu.

Równocześnie apelujemy bardzo usilnie i stanowczo, aby walcząc w rodzinie i w życiu publicznym z wydawnictwami zatruwającymi duszę narodu, społeczeństwo katolickie popierało wydawnictwa, znajdujące się na wysokim poziomie etycznym i artystycznym.

W walce z wydawnictwami zlemi należy korzystać z odnośnych przepisów prawnych (§§ 161 i 94 ustawy o postępowaniu karnym, oraz §§ 181 i 182 kodeksu karnego).

Stwierdzamy również z żalem, że powołane i uprawnione czynniki władz publicznych nie korzystają dostatecznie z praw swoich, aby usunąć wydawnictwa wyżej określone — z obiegu.”

Uchwała, którą powyżej przytoczyliśmy, powinna zmobilizować całe społeczeństwo. Czas najwyższy, aby wszyscy pojęli zło, jakie systematycznie szący się z kart czasopism, poświęconych propagandzie zbrodni. Rzucamy hasło: szanujcie się, czytelnicy! Nie czytajcie „Tajnego Detektywa”! Nie wątpimy, że hasło to znajdzie należyty odzew.

Wokół niedzielne.

Ameryka imponuje nam coraz mniej. Minęły te czasy, kiedy wszystko, co z Oceanu, było dla nas wielkie i nieosiągalne. O drapaczach chmur mówimy jak o niedorzecznym kaprysie, zamorskie gwiazdy filmowe bledną wobec europejskich cudów ekranu, a największa chluba Ameryki — jej wspaniali bandyci mają godnych konkurentów nawet w Polsce. Pokazał przecież warszawski „tata Tasiemka”, żeśmy w tej reprezentacyjnej branży wcale nie jacy tacy, a sam Al Capone przy nim jest mizernym „bubkiem”. Znajdzie się jeszcze jakiś „cwaniak”, który uprowadzi dziecko komuś z naszych dygnitarzy i skończy się ostatecznie hegemonja krajny dolarów.

Wskutek takiego „przegrupowania sił” w porządku światowym coraz bliższe i coraz bardziej zrozumiałe są dla nas skomplikowane historie w rodzaju tej, którą nam pokazał Teatr Miejski pod nazwą „Brodway”. Gdyby tak u nas prohibicję zaprowadzić, toby i przemysłnicy alkoholu się znaleźli i rozprawy między nimi też. Girls już są...

Kiedy tak mówimy o tem, cośmy ze Stanów Zjednoczonych do naszego repertuaru przejęli, godzi się wspomnieć, że jest jeszcze taka rzecz, której jak najprędzej od Amerykanów powinniśmy się nauczyć. O co chodzi? Po krótko opowiem.

Pomiędzy wielu innymi wybrał się również do Ameryki pewien sprytny Francuz p. Yves Mirande. Aby sobie odbić kosztą przyjemnej wycieczki, po powrocie nie omieszkął wydać książki o tem, co widział i słyszał z Oceanem. I między innymi ciekawymi rzeczami napisał te wazkie słowa, które warto wryć na marmurze: „W tym młodym kraju każdy, najlepiej sytuowany czy najbardziej opuszczony, nosi w sobie tę siłę cudowną, którą nazywa się nadzieja.”

Pod pręgierz opinii.

Znowu mamy do zanotowania smutny fakt sprzedawcykostwa, jakiego dopuściła się niejaka p. Pawłowska, właścicielka domu przy ulicy Jezuickiej 14 w Bydgoszczy. Pani ta odnajęła w swoim domu skład Noemu Frydmanowi, żydowi z Warszawy, mimo, że o skład ubiegało się kilku chrześcijan.

Fakt ten zasługuje na napiętnowanie, tembardziej, że pani P. jako kobieta dość zamożna a przytem samotna (panna), niczem nie była zmuszoną do wyłamania się z pod solidarności obywatelskiej.

Frydman otwiera w domu pani P. skład skór, pod firmą „Pol-Skóra”.

Niema w Stanach Zjednoczonych ludzi zrezygnowanych. Niepowodzenie może być tylko sytuacja przejściowa, do której nikt nie przywiązuje znaczenia”.

A więc optymizm i wiara w siebie, to ta potęga, którą nas jeszcze Ameryka bije i którą nas dotąd bić będzie, aż sami nie nauczymy się nie przejmować się przeciwnościami. „Uśmiechnij się” — głoszą na każdej amerykańskiej ulicy ogromne napisy i ta propaganda radości i nadziei, choćby wbrew nadziei, powinna wrzecznie dotrzeć do nas. Nauczmy się śmiać i cieszyć, choćby nie było z czego i choćby... niedziela była taka nudna i nieciekawa, jak wczorajsza.

A więc jesteśmy u celu. Bo o to właśnie chodziło: nie mieliśmy co pisać o niedzieli w Bydgoszczy i zrobiliśmy wypad do Ameryki. W naszym pięknym mieście nie się bowiem nie działo, albo, bądźmy ściśli, zdarzyło się, co następuje:

1) wspomniana już premiera sensacyjnego „Brodway'u”, która nam właśnie nasunęła rozważania o blaskach i nędzach kraju miliardów i bootleggerów;

Stadnik pobódł na śmierć obywatela ziemskiego.

Z Gościeradza pod Koronowem telefonują nam:

Tutejszy obywatel ziemski p. Marjan Gordon został tak strasznie pokłóty rogami przez stadnika, że wąpi się, czy uda się zachować go przy życiu.

Kto chce być zdrowym i świeżo wyglądać, niech pije raz lub dwa razy tygodniowo przed śniadaniem szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Ząd. w aptek.

Taka akademja musi mieć powodzenie.

Najświeższy numer „Strzelca na Ziemi Wielkopolskiej” podaje następujący komunikat Zw. Strzeleckiego z pow. Szamotuły: 19 marca urządzamy w Dusznikach koncentracyjne ćwiczenia całej komp. Z. S. i P. W., poczem nastąpi akademja na cześć Marszałka, na której bezrobotni strzelcy otrzymają po kilka funtów słoniny, mięsa, cukru itd.

Walne zebranie Zw. Zawodowego Pracowników Bankowych Rz. P.

Oddział w Bydgoszczy.

W sali Resursy Kupieckiej odbyło się doroczne walne zebranie oddziału bydgoskiego Związku Zawodowego Pracowników Bankowych przy bardzo liczny udział członków.

Zebranie zagał dotychczasowy prezes oddziału p. Antoni Kozłowski, który powitał sekretarza generalnego zarządu głównego p. St. Kotońskiego z Warszawy, oraz wszystkich tych, którzy wzięli udział w zebraniu.

Do prezydium walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. Kotońskiego Stanisława z Warszawy na przewodniczącego, p. Marcinkowskiego Stefana na sekretarza, pp. Drewka i Bukowskiego Bronisława na ławników.

Po ukonstytuowaniu się prezydium odczytano i zatwierdzono protokół z zebrania konstytucyjnego. Ustupający prezes p. Kozłowski zdał wyczerpujące i rzeczowe sprawozdanie z całokształtu prac zarządu, z którego wynikała intensywna praca i troska o dobro członków. Po odczytaniu sprawozdań sekretarza, skarbnika i komisji rewizyjnej, które dały miły obraz harmonijnej współpracy wszystkich członków zarządu około rozwoju oddziału poddano pod głosowanie wniosek komisji rewizyjnej o absolutorium dla ustępującego zarządu. Wniosek ten przyjęto bez sprzeciwu. W następnym punkcie porządku obrad po wysłuchaniu obszernego referatu delegata zarządu głównego o zakusach „Lewjatan” na prawo pracownicze, uchwalono następujące rezolucje:

Walne zebranie bankowców miasta Bydgoszczy odbyte w dniu 24. II. 32 r. poleca zarządowi oddziału dopilnowanie bezwzględnie przestrzegania przez banki 7-godzinnego dnia pracy.

W celu zawarowania praw nabytych zebranie domaga się od zarządu głównego, aby ten poczynił starania w kierunku ustawowego unormowania następujących praw:

1. ochrony starszych pracowników przed redukcjami,
2. wypłacanie w razie redukcji 1-miesięcznego odszkodowania za każdy przepracowany rok,
3. wprowadzenia ustawowej ochrony działalności związkowych,

4. jak najrychlejszego wprowadzenia w życie ustawy o umowach zbiorowych.

Walne zebranie bankowców miasta Bydgoszczy żąda wstrzymania redukcji pracowników i obniżek obecnych i tak już niezmiernie niskich plac.

Walne zebranie poleca zarządowi Związku poczynić odpowiednie starania u władz Z. U. P. U. w kierunku przedłużenia zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych do 12 miesięcy.

Walne zebranie protestuje przeciwko akcji pracodawców zmierzającej do uszczuplenia ustawodawstwa socjalnego na niekorzyść pracowników i oświadczają, że praw swoich bronieć będzie wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

Skład nowych władz oddziału wybrany został przez akklamację: funkcje w zarządzie podzielono jak następuje: pp. prezes Antoni Kozłowski, wiceprezesi Kowalewski Tadeusz i Drewk Bolesław, sekretarz Stefan Marcinkowski,

Kto wygrał na loterji?

W trzecim dniu ciągnięcia, 5-ej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej wylosowano następujące wygrane:

5 000 zł. 27475 48956 93469 156395.

3 000 zł Nr. 1423 3749 14765 27117 53067 86071 122587 122847 127438.

2 000 zł. Nr. 1883 15777 23934 31101 33663 37421 43674 46149 76475 89703 110530 141845 146425.

1 000 zł. Nr. 8047 9766 14956 20132 24960 36356 47202 48575 50185 51971 54360 58262 59275 65285 67066 70123 75165 79375 82050 92027 103797 113301 115298 116000 117945 124352 126385 127716 130277 138561 141399 141791 144073 144204 146483 153393 158289.

500 zł. Nr. 70 1520 2606 3572 5559 6121 10099 10003 10361 10437 10579 11396 12316 12790 13594 14170 16037 16521 17692 19064 19314 19347 19441 21152 23257 23247 23363 25275 26738 26809 27401 28903 29595 30046

Nigdy nie jest zapóźno
pomyśleć o zdrowiu, tembardziej jeżeli już cierpisz na chorobę: nerek, pęcherza wątroby, kamieni żółciowych, zlej przemiany materji, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbi anie się lub skłonność do obruskiacji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się w ustroju substancji, zatruwających organizm. Wszelkie bóle ustąpią, gdy wytrwale używać będziesz ziół „DIUROL”. Odstodzony udwar z tych ziół jest smaczny, zupełnie nieszkodliwy i powinien być pity stale zamiat herbaty. Dziś jeszcze kup pudełko ziół „Diurol”, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać je będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakow. Oryginalne zioła „Diurol” (Gaseckiego z Kogutkiem) sprzedają apteki i składy apt. Reg. M. S. Wew. Nr 1486

2) popis muzyczny uczennic żeńskiego seminarjum nauczycielskiego w popularnej sali Strzelnicy;

3) koncert religijny bydgoskich towarzystw śpiewaczych, który przysporzył funduszw na budowę kościoła św. Wincentego a Paulo;

a wreszcie 4) dwa wykłady, wiele pouczające i posiedzenie delegatów „Sokoła” z okręgu bydgoskiego oraz zjazd Powstańców i Wojaków.

Reszta bez zmian. Wiosny jeszcze niema. Nawet koty osowiały, choć to marzec. (hak).

skarbnik Wierzbowski Antoni, zast. sekr. Ba-gniewski Franciszek, zast. skarbnika Bukowski Bronisław; członkowie zarządu pp.: Emil Laker, Alfons Figurski, Karol Süßmann i Herman Schiński. Z grona bezrobotnych bankowców wybrano do zarządu p. Mieczysława Figurskiego. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Wacław Suligowski przewodniczący, Niewitecki, Gill, Chart i Banach członkowie. Do sądu koleżeńskiego powołano pp. Teodora Willega na przewodniczącego, Goździewskiego Brunona, Wardeskiego Wł., Piszczka i Muszyńskiego jako ławników. Bibliotekarzem wybrano p. Maćkowską Czesławę.

W wolnych wnioskach dziękował nowo obrany prezes w serdecznych słowach p. St. Kotońskiemu z Warszawy za okazaną życzliwość dla oddziału bydgoskiego, która przebiegała we wszystkich jego przemówieniach, oraz za sprawne prowadzenie toku obrad. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął przewodniczący zebranie, życząc oddziałowi bydgoskiemu pomyślnych zwycięż w dalszej pracy. Zebrani bankowcy bydgoscy żegnali swego kolegę z Warszawy niemilkącymi oklaskami.

Krwawe zajście.

W domu, przy ulicy Szczecińskiej 1, wynikła sprzeczka między Zenonem Bobowskim, właścicielem mieszkania, a jego sublokatorom Gaworskim. Wzrasie sprzeczki, gwałtowny sublokator chwycił za siekiere i zadał nianu B. dwa cięsy w głowę. Szczęściem Bobowski zastawił się ręką, skutkiem czego osłabił uderzenie, unikając gorszych następstw. Zadane jednak rany były tak poważne, że zaszła potrzeba zawezwania pomocy pogotowia ratunkowego. Przewieziono go do szpitala miejskiego, gdzie poddany został opemcji zaszcycia ran.

— Nowy skład cukierków „Franboli”. W najruchliwszym punkcie miasta — na placu Teatralnym zwracają uwagę przechodniów i zatrzymują ciekawych bogato zaopatrzone i oryginalne wystawy nowego składu cukrów. To warszawska firma „Franboli”, doborc wyrobów której oceniają znawcy i profani w tym słodkim fachu, zaprezentowała Bydgoszczy swój siedemnasty zrzędu na terenie Polski sklep fabryczny. Otwarcie i poświęcenie sklepu odbyło się w przeddzień 10-lecia istnienia firmy w rękach jej obecnych właścicieli pp. Kielbasińskich. Dokonał ceremonji ks. Łąpka w obecności przedstawicieli społeczeństwa i prasy, którzy złożyli na ręce właścicieli firmy życzenia pomyślnego rozwoju. Fabryka „Franboli” jest placówką nawiąskros polską i daje zatrudnienie 120 robotnikom, nie licząc poważnego zespołu sił administracyjnych i handlowych.

31827 33566 33765 33801 34085 34816 35189
35708 37435 38905 39077 42479 42632 42783
42940 43844 43914 46098 46428 46935 48258
48201 48775 49019 49235 50031 50511 51101
51701 53026 53783 55058 55840 57669 57729
60301 62276 63314 63804 64924 65158 65599
66252 67675 67951 74413 75750 76335 76345
76612 77299 78736 79950 80503 80590 81910
85618 86801 88195 88353 88943 90324 90420
90868 91716 93192 93305 93449 93635 94623
94921 95932 96091 96268 97151 97192 97854
98545 98619 99339 101255 101965 103509
104619 107476 107535 107872 108066 108806
108941 109919 111254 111841 111973 113445
113499 115098 115394 115660 115720 115824
117405 120098 120573 123441 125030 126736
126804 127204 127336 127517 128366 128996
129075 129718 130321 131297 132263 132480
132564 132794 133992 134877 135555 136588
139890 142303 143097 144257 146832 147138
147874 148501 149063 150101 150240 150848
153153 153271 153208 153671 155050 155352
155879 156104 156100 159156 159567 159769

Organizacja, która wyrosła z ducha tej ziemi.

Sprawozdanie ze zjazdu delegatów towarzystw Powstańców i Wojaków Okręgu Bydgoskiego.

(n) Minął rok od chwili odrzucenia przez większość towarzystw Powstańców i Wojaków tutejszego okręgu narzuconego im nowego statutu, polecającego zasłużonej organizacji zlikwidowanie oddziału młodzieży i oddanie jej na wychowanie — **Związkowi Strzeleckiemu**. Zeszłoroczny zjazd delegatów z oburzeniem odrzucił uchwały grudziądzkie i utracił sprzyjających „Strzelców” członków zarządu okręgowego. Ponieważ nowy zarząd nie został przez centralę grudziądzką zatwierdzony, nastąpiło oderwanie się większości towarzystw od Związku na terenie DOK. VII. a

przyłączenie do Poznania.

Przedtem jednak przeprowadzono reorganizację. Z jednego, terytorjalnie zbyt rozległego okręgu, utworzono trzy: **bydgoski, żniński i wągrowiecki**. Podział ten okazał się szczęśliwym. Zmniejszone okręgi podjęły pracę tem intensywniej. **Nowy okręg bydgoski**, obejmujący powiaty Bydgoszcz-miasto, Bydgoszcz-wieś i Wyrzysk, liczy

placówek 29, członków 1944,

młodzieży w wieku przedpoborowym 195. Praca organizacyjna w okręgu jest dobrze postawiona, finanse są uregulowane. I chociaż nie otrzymano znikąd subwencji —

splacono długi starego zarządu

w kwocie 1 112 zł.

Pierwszy po przeprowadzonych zmianach zjazd delegatów okręgu bydgoskiego odbył się dnia 13 marca rb. w Bydgoszczy z udziałem 53 delegatów i kilkunastu gości. Marszałkiem walnego zebrania obwołano prezesa Związku **p. mecenasa Gelińskiego z Poznania**, asesorami — pp. Baiera z Koronowa i Górskiego z Wyrzyska, protokółantami pp. Mińskiego i Wolskiego.

Marszałek zjazdu w słowie wstępnym zwrócił uwagę zebranych na historyczną chwilę. Oto w sąsiednim kraju odbywają się wybory prezydenta.

Jeżeli wybrany zostanie Hitler, nie będziemy mieli pokoju...

Niemcy, grożący nam odwetem, napotkają na odcinku nadodatkowym na zdecydowany opór społeczeństwa. Obrona tych ziem zależeć będzie w niemałej mierze od żywotności organizacji, która z ducha tej ziemi wyrosła... Związek Powstańców i Wojaków w Poznaniu wystosował pismo do władz wojskowych, ponawiając swą gotowość współpracy z wojskiem, lecz władze przyjęły to oświadczenie obojętnie. Nie na nas, powstańców wielkopolskich, zatem spadnie odpowiedzialność przed sądem historii — za nieprzygotowanie obrony...

Dekoracja zasłużonych.

Przed rozpoczęciem obrad prezes Związku udekorował krzyżem zasługi czterech powstańców: Kałamaję Michała, Pawlickiego Wawrzyna, Kaufkę Janę i Masełkowskiego Romana. Specjalną odznakę przypiął prezesowi Grodzkiemu, tudzież zatwierdził nominację: **Tadycha Franciszka** — na prezesa honorowego placówki Wysoka i **Krzyszewskiego Jana** — członkiem honorowym placówki Przyłki. Bombardier armii polskiej we Francji i Włoszech — **Szałkowski Stefan** otrzymał miecze Hallerowskie.

Pamięć zmarłych 8 członków oraz śp. ks. biskupa Bandurskiego uczczono przez powstanie z miejsc.

Sprawozdania zarządu

dały delegatom wierny obraz wyteżonej pracy organizacyjnej zwierzchnictwa okręgu. Praca ta „o własnych siłach” napotkała na trudności, lecz owoce są już widzialne. **Lekcji ćwiczeń wojskowych odbyło się 206**, wykładów wojskowych wygłoszono 50, wykładów treści ogólnej 136, w bibliotekach towarzystw znajduje się 1150 tomów. Majątek wszystkich 32 towarzystw wynosi zgórą 20.000 złotych; 29 towarzystw posiada sztandary, pięć własne orkiestry.

Stan kasy wykazuje nadwyżkę. Dochód kasy okręgowej wynosił 7416 zł, dochód 7208 zł. Członków liczą:

Bydgoszcz miasto 825,
Bydgoszcz powiat 601,
powiat wyrzyski 518.

Obecnie tworzy się wszędzie drużyny i przeprowadza

ćwiczenia w strzelaniu bronią małokalibrową

Sprawozdania członków zarządu okręgowego, szczególnie skarbnika i komendanta, były tak wszechstronne, że nie szczędzono okłasków i słów uznania. Po przerwie zarządzone wybory zarządu. Jednomyślnie zostali wybrani przez aklamację: por. rez. **Grodzki**, prezesem.

Gawłowicz z Nakła I wiceprezesem, Mękowski z Koronowa II wiceprezesem, Masełkowski sekretarzem, Uciechowski zast. sekretarza, Wolski skarbnikiem, por. rez. **Strzyżowski** komendantem okręgu, Kałamaja zast. komendanta, Wilda z Bydgoszczy i Górski z Wyrzyska — referentami organizacyjnymi.

Stworzono nową instytucję przy Związku — **kapelanów okręgowych**. Kapelanem okręgu bydgoskiego zjazd delegatów wybrał a zarząd Związku wybór ten zatwierdził — **ks. prob. Skoniecznego** z Bydgoszczy, uczestnika powstania wielkopolskiego.

Tegoroczny „**apel okręgowy**” postanowiono odbyć 12 czerwca w **Koronowie** z okazji obchodu dziesięciolecia tamtej-

Wielkie zebranie

członków Kartelu Chrześcijańskich Związków Zawodow.

odbędzie się

we wtorek, 15 bm. o godz. 7-ej wiecz

w sali „Strzelnicy” przy ulicy Toruńskiej. — Na porządku obrad: **Sprawa zmiany ustawodawstwa społecznego**. — Liczny udział członków ze względu na ważność tego zagadnienia konieczny. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji.

Zarząd Kartelu Ch. Z. Z.

Roczne walne zebranie Zw. Oficerów Rez. w Bydgoszczy.

W ubiegłą sobotę odbyło się roczne walne zebranie Oficerów Rezerwy w Kasyne Ofic. 62 pp. Zebranie zajął wiceprezes Kola p. dyr. Tombiński, kpt. rez., który również został wybrany przewodniczącym zebrania.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zebrania, nastąpiły sprawozdania członków zarządu.

P. wiceprezes Tombiński, w swoim szczegółowym sprawozdaniu stwierdził, że działalność Kola wykazała wzmoczoną pracę a szczególnie na polu przysposobienia wojskowego, do czego przyczyniła się współpraca z dowództwem 62 pp.

Z dalszego sprawozdania wynika, że

Kolo liczy obecnie 138 członków, a zśród tych pracuje czynnie 35 w organizacjach P. W. bądź to na stanowiskach dowódców kompanii, bądź też instruktorów.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, wybrano nowy zarząd w składzie pp.: mecenas Spikowski, kpt. rez.; dyr. Tombiński, kpt. rez.; Pałaszewski Wł., ppor. rez.; Średziński, ppor. rez.; mec. Śmigieński, ppor. rez.; Wozniński, por. rez.; dr. Dobrowolski, kpt. rez.; Zamiara, por. rez. i Albrzycht, kpt. rez.

Na zakończenie walnego zgromadzenia powzięto jednomyślną uchwałę, celem utworzenia kasy pośmiertnej dla członków Związku Oficerów Rezerwy.

Zbiegowisko na Starym Rynku.

W ubiegłą sobotę, w godzinach przedpołudniowych, naklecił ktoś na szybkie okna wystawowego składu żydowskiej firmy „Bromberg” przy Starym Rynku, wycinek z gazety „Prawda w oczy”, nawołujący do bojkotowania żydów. Ponieważ wycinek był rozmiarów większych, przeto zwracał łatwo uwagę przechodniów, którzy przystawali, odczytując go z tem większym zainteresowaniem, że umieszczony był właśnie w oknie składu żydowskiego. Wkrótce utworzyło się duże zbiegowisko ludzi, które zwróciło uwagę szefa firmy „Bromberg”.

Szef, wyszedłszy ze składu, nie wiedząc początkowo, co jest przyczyną zbiegowiska, spostrzegł wreszcie nalepkę na swem oknie wystawowym, którą momentalnie zerwał, a zwracając się do zebranych, począł im czynić gniewne uwagi.

Z tłumy padły ostre odpowiedzi, przybyła jednak policja rozproszyła zbiegowisko.

Komunikat

Uniwersytetu Ludowego przy T. C. L. w Bydgoszczy.

We wtorek, 15. bm. odbędą się dwa wykłady w sali Domu Katolickiego przy Farze. O godz. 19,30 — Cuda chemii nowoczesnej — prof. Stępniewski.

O godz. 20,15 — Początek, rozwój i koniec ziemi — prof. Pastwa.

Wstęp na salę bezpłatny.

—*—

— **Zaszczytne odznaczenia**. W sobotę 12. bm. dokonał osobiście p. minister komunikacji inż. Kühn w obecności wszystkich dyrektorów departamentów dekoracji krzyżami zasługi inż. Nowkuńskiego z Bydgoszczy, dyrektora zarządu budowy kolei Śląsk-Gdynia oraz jego współpracowników. Pan minister wskazując na zasługi dekorowanych, wyraził nadzieję, że zaszczytne odznaczenia będą bodźcem do dalszej intensywnej pracy dla dobra kolejnictwa i państwa.

Stan pogody.

Zbliża się wiosna, ale zima jeszcze kaprysi. W nocy z soboty na niedzielę chwycił nas nagle w swoje objęcia mróz dochodzący w Bydgoszczy do 18 stopni. W niedzielę mieliśmy naogół pogodę słoneczną i tylko lekkie przymrozki. Dziś, w poniedziałek, temperatura wzrosła do 2 stopni ciepła. Niebo jest mgliste i zachmurzone.

Z południa ciągną do Polski ciepłe, choć wilgotne masy powietrza. Nad morzem Śródziemnym notowano onegdaj — upały od 19—24 stopni.

—*—

— **Sprostowanie**. W komunikacie o dalszych ofiarach na rzecz kuchni ludowej zaszedł błąd drukarski. Mianowicie p. Cieszyński ofiarował 4830 kg. drobnych ryb (a nie 48,30 kg. — jak mylnie wydrukowano).

Z PROWINCJI.

DAMASŁAWEK, pow. Wągrowiec. Nowi mistrzowie. P. Jan Kędziński z Damasławka zdał egzamin na mistrza w zawodzie szewskim a p. Tomasz Matuszak z Siernik w zawodzie kowalskim.

Upadłość Banku Kaszubskiego.

Z Wejherowa donoszą: „Bank Kaszubski” popadł w trudności płatnicze i zgłosił do tutejszego sądu wniosek o nadzór. W związku z niewypłacalnością „Banku Kaszubskiego” zwolniony został kierownik p. Nikiel i przybył delegat Banku Gospodarstwa Krajowego z Warszawy. „Bank Kaszubski” był przez długie lata instytucją, która przyczyniała się waleśnie do utrzymania polskiego stanu posiadania na północnych Kaszubach.

szej placówki, zawody okręgowe zaś 14 i 15 sierpnia w Bydgoszczy—Jachcicach.

Na zjazd do Poznania wyśle okręg 20 delegatów.

Opracowuje się regulamin dla okręgowej kasy wsparć i myśli się poważnie o stworzeniu funduszu emerytalnego dla weteranów.

W wolnych głosach delegat Związku Hallerczyków doradzał zorganizowanie w Bydgoszczy pierwszego **Legjonu Pomorskiego** na wzór istniejącego w Poznaniu „Legjonu Wielkopolskiego” organizacji pokrewnych.

Z „Strzelco-Wojakami” (organizacją hr. Mielżyńskiego) postanowiono się nie łączyć, gdyż takie nowotwory

bez ideowego podkładu

nie mają u nas racji bytu i dobrze się stało, powiadali delegaci, że nie zgodzono się na patronowanie takim „bandyckim szajkom” jak w Chojnicach.

Zjazd delegatów miał przebieg poważny. Zakończono go wiatami i odśpiewaniem **nowego hymnu**. Przygrywała orkiestra „Macierzy” bydgoskiej, uznana przez zjazd za **orkiestrę reprezentacyjną** okręgu bydgoskiego.

Władze państwowe ani dowództwo 15 dywizji nie przystąpiły na zjazd żadnego przedstawiciela, przeciwnie, gen. Thommée odesłał zaproszenie z dopiskiem, że **organizacja ta jest mu nieznaną (!?)** A szkoda, bo zadaniem tej właśnie organizacji Powstańców i Wojaków jest pogłębianie idei państwowości polskiej, budzenie poczucia obowiązków obywatelskich szczególnie wśród młodego pokolenia i podtrzymanie wśród członków gotowości

nieślenia w razie potrzeby czynnej pomocy armii polskiej.

—*—

— **Zjazd Rady Okręgowej Sokolstwa** odbył się wczoraj w Strzelnicy przy udziale 33 delegatów, uprawnionych do głosowania i kilkudziesięciu gości. Szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu podamy w jutrzejszym numerze.

— **Dziś wieczorem o godz. 8 w Klubie Polskim** walne zebranie oddziału bydgoskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich.

—*—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

We wtorek, dnia 15 bm. o godz. 18,30 odbędzie się miesięczne zebranie **Związku Pracowników Miejskich Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** w lokalu p. Blocha (naprzeciw sądu okręgowego).

Goście mają wstęp wyłącznie za zameldowaniem się u członków zarządu.

O liczny udział prosi

Zarząd.

—*—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 15 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN, 12,10: Muzyka gram. 13,35: Muzyka garmofonowa. 14,45: Muzyka gramofonowa. 15,25: Odczyt dla maturzystów szkół średn. 15,20: Program dla dzieci. 16,15: Muzyka gramofonowa. 16,20: Odczyt dla maturzystów szkół średn. 16,40: Muzyka gramofonowa. 17,10: Rola podświadomości u człowieka. 17,35: Popołudniowy koncert symfoniczny. 19,15: Listowne nauczanie rolnictwa. 19,35: Muzyka z płyt gramofon. 20,00 Feljton pt. „Przygoda narcyjska”. 20,15: Muzyka węgierska. 21,55: Skrzynka pocztowa techniczna. 22,50: Muzyka.

ZAGRANICA, Budapeszt. 19,30: „Janos Vitez”, opera Kascoń Pongracza. Tr. z Opery Królewskiej. Berlin. 20,30: Tr. z Filharmonii Berlińskiej koncertu symfonicznego. Lipsk. 20,30: „Strassenrondo”, słuchowisko Arno Schirokauera. Medjolan. 20,45: „Fior di neve” operetka Blanca.

KOPASZYN, pow. Wągrowiec. Zebranie plenarne Kółka Rolniczego zajął wiceprezes p. Szymański przy licznych udziałach członków. P. Nieborak wygłosił referat „O znaczeniu morza dla państwa”. Nad powyższym wywiązała się dyskusja w której zabierali głos pp.: Sajewski, Krzyżanowski, Buliński i inni.

Rogoźno.

Z ruchu towarzystw. Pod przewodnictwem prezesa p. Zakęsa odbyło się zebranie Stow. Młodzieży Polskiej. Po załatwieniu wstępnych punktów porządku dziennego p. E. Napieček wygłosił referat p. t. „Zawisza Czarny”. Na członka przyjęto p. Szotyńskiego.

Rekolekcje. Pod przewodnictwem ks. A. Skórnickiego z Borku odbyły się w Rogoźnie rekolekcje zamknięte dla uczniów seminarjum nauczycielskiego.

Komunikat Wydz. Rady Głównej Zjednoczenia Zawodowego Polsk.

Do wiadomości robotnikom i pracownikom umysłowym, członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Wydział Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na konferencji swej wraz z prezesami związków Z. Z. P. w dniu 10. III. 1932 r. pomiędzy innymi odrzucił propozycję Centralnej Komisji Związków klasowych P. P. S. przyłączenia się do strajku w dniu 16 marca br. Wydział Rady Z. Z. P. uczynił to z tego powodu, że strajk taki mogący mieć dobre skutki dla rzeszy pracy — winien być uprzednio dobrze i zgodnie ze wszystkimi innymi zrzeszeniami robotników i pracowników przygotowany, czego centrala socjalistycznych związków nie rozumiała, ale sama po dyktando zwraca uwagę na lepsze warunki pracy i zaprasza inne zrzeszenia do pójsia na lep ich hasła.

Wzywamy przeto naszych przywódców związków, aby w myśl uchwały postąpili i przestrzegali członków przed demagogicznym zewem socjalistycznym.

Za Wydział Rady Z. Z. P.
Jakubowicz.

Z wycieńczenia.

Dnia 11. bm. pogotowie ratunkowe zabrało z przed Urzędu Pośrednictwa Pracy jakiegoś człowieka, który padł nieprzytomny na placu. Przewieziono go do szpitala miejskiego, gdzie został przyprawiony do przytomności, a następnie odstawiony do swego mieszkania. Jak się okazało, był to 45-letni Samuel Göttel, zamieszkały przy ul. Leszczyńskiego 22, który omdlał z wycieńczenia. Czy jednak w domu znajdzie biedak lekarstwo na swą niemoc?...

— **Obrady nad budżetem miejskim** rozpoczną się w Radzie Miejskiej w czwartek 17 marca o godz. 6.30 wieczorem i potrwać przez dwa wieczory z rzędu — do piątku, a zakończą się w nocy. Przedłożony przez Magistrat miasta Bydgoszczy projekt budżetu na rok 1932/33 wykazuje łącznie z dochodami i wydatkami przedsiębiorstw komunalnych, jak elektrowni, gazowni, wodociągów, rzeźni miejskiej itd. globalną sumę 20½ milionów złotych. Budżet ten nie jest wcale deficytowy, chociaż instytucje miejskie liczą na poważne niedobory z podatków i mają znaczne zobowiązania (dług elektrowni).

— **Zebranie restauratorów** We wtorek, dnia 15. bm. o godz. 16.30 odbędzie się w lokalu prezesa Kocerki, ul. Dworcowa 71 (narożnik ul. Król. Jadwigi) plenarne zebranie Tow. Restauratorów na miasto Bydgoszcz i okolice. Ponieważ na porządku obrad znajdują się ważne sprawy (zawodowe i podatkowe) przybycie wszystkich członków konieczne.

— **Ulotki antyżydowskie.** W ub. niedzielę, w różnych punktach miasta po tramwajach rozrzucono ulotki, nawołujące do bojkotowania żydów.

— **Stary kawał złodziejski.** P. Skurcza z Izabeli pow. wyrzyckiego okradł dwaj złodzieje na sumę 215 zł przy pomocy starego kawału złodziejskiego zamieniając jego paczkę z pieniędzmi na paczkę z kawałkami gazet.

Koło Byłych Członków L. Drużyny Harcerskiej im. St. Staszica. Zebranie plenarne dnia 16. bm. o godz. 20 w salce „Pod Lwem” ul. Marsz. Focha 7.



DZIAŁ SPORTOWY

Nowi mistrzowie bokserzy Polski.

Poznań, 13. 3. (PAT) Dziś odbyły się tu spotkania finałowe o mistrzostwo Polski w boksie. Mistrzostwa przyniosły szereg niespodzianek. Okręg poznański zdobył trzy tytuły mistrzowskie, warszawski jeden, śląski dwa, łódzki dwa. Wyniki finałowe przedstawiają się następująco: w wadze muszej Rogalski z Poznania zdobył tytuł mistrza Polski walkowerem, dotychczasowy mistrz Polski Moczek nie startował z powodu zakazu lekarza. W wadze koguciej Polus z Poznania wygrał na punkty z Chrostkiem z Krakowa, w wadze piórkowej Rudzki ze Śląska zatrzymał tytuł mistrza, zwyciężając Gossa, w wadze lekkiej mistrzostwo zdobył Sipiński z Poznania, w wadze półśredniej pierwsze miejsce zajął Seweryniak z Łodzi, bijąc Pilnika z Wilna. W wadze średniej warszawianin Karpiński zwyciężył, bijąc na punkty Wężnera z Pomorza, w wadze półciężkiej tytuł mistrza zdobył Wystrach ze Śląska, w wadze ciężkiej mistrzem został Konarzewski, bijąc na punkty Wocke.

Dwie przegrane „Cracovii” w Czechosłowacji.

Praga, 13. 3. (PAT) W sobotę i niedzielę bawiła „Cracovia” w Czechosłowacji, gdzie rozegrała dwa mecze piłki nożnej z drużynami czechosłowackimi. W pierwszym dniu „Cracovia” walczyła w Brnie z Zidonicami, przegrywając 2:4. W niedzielę „Cracovia” spotkała się w Bratysławie z miejscową Bratislavą. Zawody zakończyły się klęską drużyny polskiej w stosunku 2:7 (2:2).

Z walki o władzę w Niemczech.



Agitacja przed jednym z lokali wyborczych. — Ludzie rozdają kartki mieli ciekawe tablice np. „Bijcie Hitlera!”



Nawet chorych zwożono do lokali wyborczych.

Poradnik dla rolników.

Przypomnienie prac i czynności gospodarczych w marcu.

Powodzenie rolnictwa w dużej mierze zależy

od terminowego i dokładnego wykonania robót gospodarskich.

Największą przeszkodą w tym względzie stanowią nader nierównomierne skupienie robót w różnych porach roku. Najmniej zajęcia w gospodarstwie mamy w zimie, natomiast w porze żniw, a następnie upraw i siewów jesiennych oraz wykopów nagromadza się niewspółmiernie wielka ilość robót. W dodatku wiele z tych prac nie znosi najmniejszego opóźnienia, musi być wykonane w ściśle przypadających terminach, gdyż inaczej straty bywają nieuniknione. Oto przykład: Kilkogodzinne opóźnienie zabronowania orki i wyciągnięcia radlin podczas wietrznej pogody powoduje często zło wschody i nieudanie się buraków i marchwi. Również kilkogodzinna zwłoka w zwózce bywa nieraz przyczyną zmarnowania całego zbioru koniczyzny, seradeli i t. p. Kilkodniowe opóźnienie siewu wywołuje nieraz znaczne niżki w plonach i t. d.

Trudności, wynikające z nadmiernego skupienia robót potęgują jeszcze w niektórych latach zbyt późno przypadające żniwa oraz niesprzyjająca pogoda podczas zbiorów i upraw. I mimo wszystkich tych trudności i przeszkód zarówno zbiory jak i zasiewy muszą być dokonane w ściśle terminie.

Niezbędne też jest zachowanie odpowiedniej kolejności w wykonywaniu zajęć gospodarskich. Nie można gmatwać z natury rzeczy wynikającego porządku, gdyż takie postępowanie niepotrzebnie tylko roboty przysparza, a zarazem często bywa źródłem wielu niepowodzeń. Trudne to zadanie poważnie ułatwia dobrze rozmyślony rozkład, a raczej plan zajęć gospodarskich. Tego rodzaju plan prac należy przygotować przed każdym sezonem, a prócz tego wielce wskazane jest sporządzanie szczegółowych planów robót na każdy tydzień, a także każdego poprzedniego dnia na dzień następny. Plany

prac najlepiej wypisywać w specjalnym zeszycie, który zawsze trzeba mieć pod ręką. W układaniu planu robót dla swego gospodarstwa wielce mogą być pomocne niżej podane „przypomnienia” i dlatego warto do nich często zglądać.

W marcu należy narobić zapas kłonic, orczyków, drażków na dyszle i rozwozy. Przygotować koniecznie kózły do suszenia koniczyzny, seradeli i siana. Dokładnie przejrzeć narzędzia rolnicze i uszkodzone lub z wyrobionymi częściami oddać zawczasu do naprawy.

Czyścić starannie nasiona do siewu oraz ziarno, przeznaczone na sprzedaż i do młyna. Pośląd dokładnie odciągać, mleć na ospe i spasać inwentarzem.

Pamiętajmy, że pośląd sprzedawany wraz z celnem ziarnem, psuje tylko cenę zboża, a przecież to ziarno poślednie ma dużą wartość pastewną. Ziarno do siewu czyścić b. dokładnie. Jeżeli zboże nie jest zanieczyszczone nasionami kulistymi, można je dobrze doczyścić na zwykłym młynku, przepuszczając 3 lub 4-krotnie i brać do siewu tylko sam wybór.

Jeżeli nasiona od kilku lat nie zmieniane lub też gdy wartość siewanych odmian nastęrcza wątpliwości, nabyć przed wiosną nasienie doborowych odmian z pewnego źródła. Zakupić nasiona koniczyzny, ale tylko w spółdzielni i gwarantowane, jako wolne od kianiaki. Nabyć nasienie seradeli i łubin, jeżeli nie mamy własnych oraz postarać się o nasiona groszkowe pastewne (peluszka, wyka, bobik). Trzeba koniecznie kawał pola obsiać groszkowem, żeby w przyszłości mieć własne nasiona. Zakupić nasiona warzyw, według wskazówek podanych w książkach. Wskazane też jest zmienić nasienie lnu.

W sadach należy oskrobać mech i odstajającą korę na drzewach owocowych, pozbiierać i spalić kokony owadów, znajdujących się na gałęziach, pozbiierać suche gałęzie i pobielić drzewa wapnem, a jeżeli mamy rozpylacz, to najlepiej zrosić dobrze całe drzewa mlekiem wapiennym z dodatkiem sinego kamienia. Sprawdzić kopce, zważać żeby okopowizny nie zaprzęły.

Podczas odwilży powywałać śnieg z rowów i przegonów.

(Zakończenie nastąpi).

Sokół IV. Bielawy. Dnia 15. bm. o g. 20 zebranie zarządu w sali Rzeźni Miejskiej. **Oddział żeński.** Dnia 15. bm. o godz. 19 zebranie oddziału żeńskiego w sali Rzeźni Miejskiej Panie, mające zamiar wstąpić w szeregi sokole mile widziane.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Związku Pracowników Miejskich Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego nie odbędzie się we wtorek, lecz dopiero w piątek dnia 18. bm. i to ze względu na to, że we wtorek dnia 15-go odbędzie się ogólne zebranie Ch. Z. Z., protestujące przeciwko zamachowi na ustawodawstwo robotnicze.

Moryson, prezes.

Bank Polski płać w dniu 14. bm. za:	
dolary amerykańskie	8,88—8,89
funtów szterlingów	32,19
franki szwajcarskie	172,32
franki francuskie	34,96
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	173,12

Giełda warszawska

z dnia 14. marca 1932.

Papier Państwowy i obligacje	
3-proc. poz. bud.	039,25 039,50
4-proc. poz. inwest.	000,00 035,00
4% poz. premj. dol.	049,25 049,00
7-proc. poz. stabil.	061,00 059,37
Akcje w złotych	
Bank Polski	000,00—086,00
Lilpop	000,00—014,75
Ostrowieckie	000,00—030,00
Haberbusch	000,00—008,50
Tendencja mocniejsza.	

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 14. 3. 1932 roku.
Płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	24,25—24,50
Pszenica	24,50—25,00
Jęczmień przemiałowy	20,50—21,50
Jęczmień browarowy	23,75—24,75
Owies nowy	20,25—20,75
Mąka żytnia 65% wł. worki	36,50—37,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	37,50—39,50
Otręby żytnie	14,75—15,25
Otręby pszenne	13,75—14,75
Otręby pszenne (grube)	14,75—15,75
Rzepak	32,00—33,00
Gorzycza	30,00—35,00
Wyka latowa	22,00—24,00
Peluszka	23,00—25,00
Groch Victoria	23,00—26,00
Groch Folgera	30,00—34,00
Łubin niebieski	11,50—12,50
Łubin żółty	16,00—17,00
Seradela	28,00—30,00
Koniczyna czerwona	150,00—200,00
Koniczyna biała	32,00—460,00
Koniczyna szwedzka	130,00—150,00
Koniczyna żółta odluszczone	140,00—160,00
Przełot	260,00—300,00
Tymoteusz	40,00—55,00
Rajgras angielski	45,00—50,00

Ogólne usposobienie stałe.

Jak winiak t. KANTOROWICZA - Jak koniak t. SAUMON!

Pogrzeb Brianda.

Bukiecki fiolków na trumnie wielkiego Francuza.

Paryż, 13. 4. Już na dwie godziny przed wyruszeniem konduktu pogrzebowego, na ulicach miasta, przez które przejsz miał pochód, zgromadziły się pomimo chłodnego wiatru, olbrzymie tłumy.

Do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych przybywały bez przerwy delegacje zagraniczne, przedstawiciele naczelników państw Anglii, Danii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Stanów Zjednoczonych, Japonii i Hiszpanii.

Zjawili się większość mężów stanu, biorących udział w ostatnich konferencjach genewskich, a w tej liczbie ministrów spraw zagranicznych: Simon, Benesz, Zaleski, Walko, Zulueta, dalej przedstawiciele Ligi Narodów, wybitne osobistości zagraniczne, korpus dyplomatyczny, wreszcie prezydent republiki Doumer, przewodniczący obu izb, premier Tardieu w otoczeniu ministrów, członkowie parlamentu i wyżsi wojskowi.

O godz. 14 trumnę ze zwłokami Brianda okryła trójkolorowym sztandarem, umieszczono na katafalku. Kardynał Verdier odprawił krótkie egzekwia, po czym zabrał głos Tardieu, który przemówienie swe wygłosił głosem drżącym. Po mowie premiera odbyła się defilada

wojskowa. Na ulicach, które posuwał się orszak, świeciły się latarnie, okryte kirem. Zgromadzone na chodnikach tłumy rzucały w kierunku trumny małe bukietki fiołków.

Orszak żałobny przybył na plac Trocadero i tu w milczeniu i skupieniu rozwiął się. Za karawanem postępowała w dalszym ciągu rodzina i przyjaciele zmarłego, przedstawiciel prezydenta Doumera, reprezentanci kierowników państw zagranicznych i Tardieu wraz z członkami rządu aż do małego cmentarza przy ul. Passy, gdzie nastąpiło złożenie zwłok do prowizorycznego grobu w którym pozostaną do czasu przeniesienia ich do Cochelele.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu doskonały podwójny program „Niebezpieczny szlak” z królem cowbojów Tom Mixem oraz „Ostatnie cztery sekundy” czyli „Kobieta demon”.

KRYSTAL wyświetla dziś po raz ostatni przepiękny film historyczno-religijny p. t. „Życie św. Antoniego Padewskiego”, miłosierne czyny świętego i cuda. Katolicka Bydgoszcz, powinna pójść na ten obraz gremjalnie, bo poucza, krzepi i kieruje ducha naszego do lepszych celów życia. Dziś o godz. 17 dla młodzieży „Życie św. Antoniego”. Nadprogram nowy tygodnik.

MARYSIENKA. Dziś podwójny program, w którym John Barrymore porywa widza ekspresją swej gry w potężnym filmie pt. „Bestia morską”, dramacie o niezwykle silnych scenach i charakterystycznych epizodach z życia marynarzy handlowych. Jednocześnie idzie „Miłość księcia Sergiusza” o ładnej treści i przebogatej wystawie z Billy Dove w głównej roli.

NOWOŚCI demonstruje w dalszym ciągu niezwykle ciekawy w wersji polskiej film p. t. „Afryka mówi”. Po raz pierwszy w dziejach kinematografii świata udało się ekspedycji filmowej dotrzeć do najbardziej tajemniczych i niebezpiecznych ostępów afrykańskich i utrwać w aparatach kino-dźwiękowych dramatyczne przeżycia tubylców i głosy mieszkańców puszczy. Poznanie tego rewelacyjnego arcydzieła przez młodzież jest bardzo pożądane, albowiem ukazują tajemnice dżungli czarnego lądu, tak niebezpieczne, a zarazem imponujące.

REWJA. Dziś po raz ostatni przebojowy program, składający się z 3 części. Na ekranie: Lia de Putti w roli gł. w fascynującym filmie, ilustrującym tajemnicze ochrony hulanki oficerów carskich p. t. „Rozkaz królewski” oraz piękny film z Liana Haid w roli gł. p. t. „Szarłatne róże”. Do filmu tego śpiewać będzie przebojowe piosenki specjalnie zaangażowany artysta-śpiewak. Na scenie: Występy artystów; znakomity kozak „Alosza” w nowym repertuarze.

Biedny urzędnik wygrał 40.000 dolarów.

Do Banku Polskiego w Warszawie zgłosił się pewien urzędnik państwowy niższego stopnia, zamieszkały stale w mieście prowincjonalnym, przedkładając dolarówkę, na którą padła wysoka wygrana 40.000 dolarów. Po wylegitymowaniu się, wypłacano biednemu urzędnikowi na wyraźne jego

zyczenie w złotych polskich 350.000 gotówka. Urzędnik prosił o ścisłe zachowanie tajemnicy i nie wyjawienia nazwiska.

Z ruchu towarzystw.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólne zakupy przyjmuje Bank Ludowy do środy dnia 16. bm. godz. 13. (4839)

Sekcja bokserska Sokoła L. Zgłoszeni druhowie do mistrzostw miasta zgłaszają się dziś w poniedziałek o godz. 20 u drh. Żółkiewicza. We wtorek o g. 18 w kom. W. F. przy ul. Libelta odbędzie się ważenie i badanie zawodników.

O. P. N. Sokół L. Schadzka druhow wszystkich drużyn w czwartek, o g. 20 u drh. Żółkiewicza. We wtorek ćwiczenia przy ul. Koparskiego, zaś w środę w sali 62 p. p.

K. S. „Astorja”. Dziś w poniedziałek o g. 19 zebranie koła pań w lokalu przy ul. Szczecińskiej 13. **Sekcja bokserska.** Trening bokserski we wtorek od godz. 19—21 w sali gimn. gimnazjum klas. ul. Krasińskiego 7. W tym dniu w wydziale W. F. od godz. 18 ważenie i badanie lekarskie zawodników w boksie. Zbiórka zawodników o godz. 18,15 w sali gimn. W środę i czwartek ćwierćfinalowe walki w Resursie Kupieckiej.

Bezrobotna czeladź piekarska. We wtorek, dnia 15. bm. o godz. 15 w lokalu Strzelnicy przy ul. Toruńskiej odbędzie się zebranie wszystkich bezrobotnych czeladników piekarskich zamieszkałych w Bydgoszczy, w sprawie złączenia bezrobotnych. Dowody czeladnicze konieczne potrzebne, celem przedłożenia komisji ze strony Cechu. Wydział czeladników przy Cechu piekarskim.

S. M. P. „Promyk”. Zebranie plenarne obu oddziałów dziś w poniedziałek o godz. 19 w salce parafjalnej.

K. S. „Brda”. Zebranie plenarne dziś o godzinie 18,30 w lokalu p. Mateckiego, 4 słuza.

Wielka licytacja.

We wtorek 15 marca u Rawy, ul. Śniadeckich 37, będe sprzedawał:

pończochy damskie i dziecięce, hafty, koronki, kołnierzyki, krawaty, rękawiczki, szelki, bielizna, jak również większą część towarów lokalnych jak: ręcznikowe, białe płótna, koszulowe, wata, tkaniny, suknie, jedwabie, podszewki i wiele innych materiałów. Również sprzedawana będzie większa ilość obcasów gumowych, kopyt i przyborów szewskich. (4865)

Michał Plechowiak
zaprzyślony taksator i licytator.

Zgubiona
książkę wojskową unieważniam. Stanisław Zieliński. (4597)

Fortepian
wózek dziecięcy, patefon płytami sprzedam z powodu wyjazdu. Mostowa 2, mieszk. 10. (3075)

SPRZEDAŻE

Drogerja (3074)
połączona z kolonjalką w drodze licytacji tanio na sprzedaż. Spieszne oferty do filij Dz. Bydg. pod. J. 300.

Jadalnia
500 zł, kuchnia 110. Fredry 2. (3095)

Tanio
kuchnie 90 zł. Trzeciego Maja 6, stolarnia. (4844)

Planino
jadalnię tanio sprzedam. Chocimska 16, m. 4. (3071)

Rower
damski sprzedam tanio. Bolesnowo 35, m. 11. (3076)

POSADY POSZUKUJA

Ogrodnik (4872)
szofer-pszczelarz z 15 let. praktyką ogrodniczą, ukonieczoną szkołą szoferską w Warszawie, poszukuje stałej posady sam.-żon. Obecnie na poważnej posadzie ogrodnika. Zgłosz. Wróblewski, ogrodnik Winnagóra pow. Sroda.

POSADY WOLNE

Posługaczka
starsza zaraz potrzebna. Pomorska 42, m. 7. (3081)



Oprawy książek

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa

wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej Sp. z Akc.

(Wydawn. „Dziennika Bydgoskiego”) ulica Poznańska nr. 12/14
Telefony nr. 315, 316, 326, 1374

Specjalność: **oprawa roczników.**

Urzędnik
gospodarczy, kawaler w średnim wieku, doświadczony, samodzielny na mniejszy folwarczek pod dyspozycję właściciela od zaraz potrzebny. Zgłosz. osobiste przy ul. Marszałka Fecha 22, parter. (4869)

DZIERŻAWY

Poszukuje
próżny skład 3 pokoje i kuchnię. Zgł. pod „Skład” filja Dzien. (3084)

Poszukuje
dzierżawy domku, ogrodem, Nubielska osada Zgł. do filij „Jest”. (3083)

Skład
próżny z mieszkaniem. Wiad. Matejki 4. (3072)

MIESZKANIA

Mieszkania
1—3 pokojowe oddam. Matejki 4. (3073)

Pokój
dla 1—2 osób, można używać kuchnię. Sienkiewicza 16, m. 10. (3070)

Mieszkania (3-88)
2, 3, 5 pokojowe. Nowakowski, Dworcowa 70.

POKOJE

Pokój
z osobnym wejściem z całym utrzymaniem albo bez do wynajęcia. Wechsellerswa, Gdańska 52. (3080)

W centrum (3077)
pokój dla jednej lub dwóch osób zaraz do wydzierżawienia. Gdańska 16, m. 9.

Pokój
Hetmańska 3, m. 3. (3094)

Pokój
do wynajęcia dla pana zaraz. Dworcowa 47, mieszkanie 7. (3079)

2 pokoje
umebl. z osobnym wejściem dla małżeństwa lub dla panów zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 81, II ptr. (3078)

Mieszkania (3082)
umeblowane dla 1-2 osób zaraz lub 1. IV. do wynajęcia. Dworcowa 49, m. 9.

Pokój
umeblowany. Słowackiego 1. (3093)

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na II kwartał 1932 r. (kwiecień, maj, czerwiec) za zł 10,61 wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwif pocztowy

Zł

tytułem przedpłaty za „Dziennik Bydgoski” na II kwartał 1932 r. (kwiecień, maj, czerwiec) odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

dnia 1932

podpis:

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na miesiąc kwiecień 1932 r. za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwif pocztowy

Zł

tytułem przedpłaty za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc kwiecień 1932 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

dnia 1932

podpis:

Ś. T. p.
z Towiańskich
Walerja Kulwiec
córka śp. Andrzeja i Karoliny z Maxów, wdowa po śp. Michale działaczka na emigracji w okresie ruchów narod. 1861-63 r. ur. w Wilnie, zmarła opatrzona s. s. Sakramentami, w Bydgoszczy dnia 11 marca 1932 r. przeżywszy lat 93. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy zostanie odprawione we wtorek, 15 bm. w kościele X. X. Misjonarzy o godz. 7 15 rano, a wyprowadzenie zwłok do grobu z kaplicy na nowym cmentarzu farnym tegoż dnia o godzinie 9 i pół rano, o czym zawiadamiają w głębokim żalu pograżeni
3062) **Synowie, synowe, wnuki i rodzina.**

†
Dnia 11 bm. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja kochana żona, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia ś. p.
z Wardzińskich
Rozalja Kniecicka
przeżywszy lat 64, o czym donosi w ciężkim smutku pograżona
Rodzina.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 15 bm. o godzinie 1/2 4-tej po poł. z kaplicy nowego cmentarza farnego. (4843)

Msza św. żałobna
za duszę śp.
Tadeusza Szanieckiego
odbędzie się w środę dnia 16 bm. w kościele na Bielawkach, o godz. 9-tej rano. (4856)
Uprasza się o jak największy udział.

Wszystkim biorącym udział w pogrzebie mojej drogiej żony ś. p.
Heleny Dąbrowskiej
oraz za liczne wienie i wyrażone dowody współczucia składam niniejszem serdecznie
Bóg zapłać.
Bydgoszcz, 14 marca 1932 r. **Małż z dziećmi.**

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 16. III. 32 r. o godz. 14 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 126 największą dającemu za natechmiastową zapłatą (4867)
bufet dębowy ciemny.
Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
wszelkiego rodzaju kupuje się **bardzo korzystnie** u (4226)
WALIGORSKIEGO
w Bydgoszczy **ulica Gdańska 12** telefon 12-23 obok Hotelu pod Oriem.

Duef
poszukuje (4870)
Hotel Szczepański
Wejherowo.

Obwieszczenie o licytacji.
Dnia 15 marca o godz. 10 rano przy ul. Poznańskiej 1, odbędzie się licytacja następujących przedmiotów: wiadra cynowe, 10 kg. sprężyn, rolka drutu kołczastego, 20 szt. szpadli, 8 skrzyń gwoździ różnych, 200 paczek śrub do drzewa, 30 paczek nitów różnych, 15 szt. wideł, 2 pily pałak., 20 kg. drutu. O godz. 13 przy ul. Słaskiej 1: szafa bibliot., dębowa, biurko dębowe rzeźbione, fotel i 2 krzesła dębowe, szafa z lustrem, stół czarny dębowy i dywan na podłogę. (4835)
II Urząd Skarbowy.

Uchwała. Termin do rozpatrzenia sprawy odroczenia wypłat z majątku firmy „Morgenstern & Steński“ właściciele: Kazimierz Morgenstern, Ludwik Gregrowicz, Ludwik Nowicki w Bydgoszczy, ulica Dworcowa nr. 88, wyznacza się na dzień 24 marca 1932 r. o godz. 11 w podpisanym Sądzie pokój nr. 4. Na rozprawę tę mogą przybyć wierzyciele celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. (4834)
Bydgoszcz, dnia 9 marca 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.
Dnia 16 marca br. o godz. 9 sprzedam przy ulicy **Wały Jagiellońskie 8a** (stary nr.) największą dającemu za natechmiastową zapłatą:
maszynę do pisania „Adler“, szafę ogniotrwałą, regał do akt pod szkłem, 2 regaliki do akt, stół biurowy, lustro, 12 krzesel i stół długi biurowy.
4866) **Woźniak, kom. sądowy w Bydgoszczy.**

MAGISTRAT MIASTA BYDGOSZCZY
Wydział IX Oddział Drogowy
ogłasza niniejszem

PRZETARG
publiczny pisemny na warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy **na dostawę furmanek i szlaki w roku budżet. 1932-33.**
Kosztyorysy przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych począwszy od dnia 15. III. za opłatą 1.— zł w Oddziale Drogowym Jagiellońska Nr. 54 gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień. Oferty składać należy we wskazanym Wydziale w nieprzekraczalnym terminie do dnia **19-go marca 1932 r. godz. 12-tej** o której nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Główniej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5% (słowami: pięć procent) od sumy oferowanej.
Bydgoszcz, dnia 12 marca 1932 r.

Magistrat Wydział IX Oddz. Drogowy
(—) Inż. Ed. Tubielewicz
Rada Budownictwa Magistratu.
4836)

Każdy wtorek od godz. 16-ej
w jadalni i składzie rzeźnickim 4260
świeże kiszki
oraz flaki, golonka
SYLWESTER TEPER
Telefon 369 mistrz rzeźnicki Telefon 369
ul. Poznańska 10, obok Dzien. Bydgoskiego.

Licytacja drzewa.
Gmina Wtelno, sprzedaje publicznie za gotówkę dnia 18 marca o godz. 9,30 w lokalu p. Zywertwa **większą ilość brzołek na dyszle do wozów i powózek; pozatem także 40 jesionów i kilka klonów.**
4746) **Zarząd.**

Zarząd Kasy Emerytalnej dla robotników Kolei Państwowych w Poznaniu
rozpisuje niniejszem

przetarg ofertowy
na wykonanie instalacji do- i odpływowej oraz gazowej w domach mieszkalnych w Gdyni
Warunki przetargu nabyć można za opłatą 6.— zł w Zarządzie Kasy Emerytalnej w Poznaniu, ulica Skarbowska 10, w godzinach od 9—12-tej, gdzie również wyłożone są do wglądu rysunki projektowanej instalacji. Interesenci zamiejscowi winni należytość za warunki w kwocie 8.— zł przesać pocztą. Oferty składać należy w Zarządzie Kasy Emerytalnej w Poznaniu, ul. Skarbowska 10, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 marca 1932 r. godz. 11.30 w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji do- i odpływowej oraz gazowej w domach mieszkalnych w Gdyni“. Do oferty dołączyć należy pokwitowanie na zdeponowane w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Poznaniu wadium w wysokości 5% od oferowanej kwoty. Za walory (wadjum) dołączone do oferty nie odpowiadamy. Otwarcie ofert nastąpi **dnia 31 marca 1932 r.** o godzinie 12-tej w obecności przybyłych oferentów. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, ewentualnie podziału robót lub nieuwzględnienie żadnej oferty. Zaznacza się równocześnie, że na zlecenie mającej roboty Zarząd Kasy Emerytalnej nie będzie udzielał zaliczek, a rachunki regulowane będą w myśl dołączonych do kosztorysu ogólnych warunków. 4858) (—) **Dr. Postawa, przewodniczący.**

Przetarg przymusowy.
We wtorek, dnia 15. III. 32 o godz. 11 przed poł. sprzedawac będę przy ul. Chrobrego 12 największą dającemu za natechmiastową zapłatą (4877)
kanapę, małą szafkę, lustro, szafonierkę, szafę do rzeczy.
Łuzka, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.
We wtorek, dnia 15. III. b. r. o godz. 10.30 przed poł. sprzedawac będę przy ul. Pomorskiej 17 największą dającemu za natechmiastową zapłatą (4876)
umywalkę z lustrem.
Łuzka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

POLECENIA

Wnioski
prośby, odwołania, zażalenia i wszelkie umowy załatwia W. Kapturkiewicz, Marsz Focha 17. (584)
Wózki
dziecięce poleca „Fabryka Wózków w Dziecięcych“, 3-go Maja 12. Reperacja. Hurt. (4857)
Akuszerka
przyjmuje prywatnie i Kas Chorych. R. Woźniakowa, Ugory 28. (4755)
Wróże
dobrze z kart. Jezuicka 14 II, 3. (4824)

SPRZEDAŻE

Dom (3087)
ogród 10 000 sprzedam Nowakowski, Dworcowa 70.
Dom
piętrowy przy rynku, dużym składem, w mniejszym, ruchliwym i przemysłowym mieście Pomerza, przy sprzedaży skład i mieszkanie wolne, wpłaty 5—6.000. Of. pod „N. Z.“ do Dz. Bydg. (4874)
Dom
mieszkalny, dzierżawy miesięcznie 90 zł i 2—6 mórg pszennej ziemi sprzedam korzystnie. Małgorzata Kozubowska, Twarda Góra, pow. Świecie. (4873)
Piekarnię (4861)
i skład kolonialny dobrze zaprowadzony, w mniejszym miasteczku oddam z powodu objęcia innego przedsięwzięcia, za cenę korzystną. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Korzystnie“.

Sprzedam
plac budowlany 1 3/4 mrg. Nakielska 201. (4831)
Restauracje
małą przy Starym Rynku, Bydgoszcz, bez koncesji, tania odda gospodarz. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (4845)
Piekarnię
cukiernię, dobrze prosperującą, na dogodnych warunkach sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski pod „D. D.“ (4863)
Instrumenty
lekarские, różne, oraz dentystyczne okazują tania odda „Stala Okazja“, Gdańska 10, tel. 1930. (4864)
Pianino (2965)
czarne krzyżowe sprzedam. Gdańska 114, m. 2.
Powózki (2912)
półkryta, bardzo dobrze utrzymana na obcy rachunek tania na sprzedaż. Runkel, Hetmańska 25.
Krzesto
dziecięca i łóżecko trzcinowe dobrze utrzymane tania na sprzedaż. Bocianowo 37, m. 2. (3085)
Bufet (4841)
kredens, zł. 450. Warszawska 23, pracownia obuwiarska.
Sypialka (4853)
nowa dębowa 495. Trzeci-go Maja 6, stolarnia.
Nuty
na salonową orkiestrę bardzo tania sprzedaje Fine, Stary Rynek 15. (4846)
KUPNA
Kupię (3063)
wózek-fotel dla chorego. Plac Wolności 7, m. 2.

Dom
kupię na przedmieściu Bydgoszczy. Of. filja Dz. „D. 5.“ (3066)
POSA DY WOLNE
Poszukuję
samodzielnego cukiernika od zaraz. Parowa piek. i cukiernia, Żurawski Bolesław, Chelmino, ul. Ry-cerska 22. (2943)
Stenotypistkę
rutynowaną z dłuższą praktyką poszukujemy natechmiast ewent. od 1-go IV. br. Warunek znajomość języka polskiego i niemieckiego. Oferty prosimy składać pod „Stenotypistka“. (4860)
Potrzebna
dziewczyna. Kawiarnia, Gdańska 22. (4855)
Uczeń (4842)
malarski potrzebny. Grabowski, Nowogrodzka 2.
Ogrodniczka
działa poszukiwana. G. Habermann, Langiewicza 3. (4862)
Dziewczyna
kochająca dzieci z dobrem gotowaniem potrzebna. Reja 7, m. 1. (3090)
Służąca
potrzebna. Hermana Frankego 7, m. 3. (4863)
POSA DY POSZUKUJA
Kucharka
znająca dobrą kuchnię, pieczenia i zaprawy, również wszelkie prace domowe, posiada dobre długoletnie świadectwa, poszukuje posady. Adres w Dzienniku. (4823)

Szwajcar
kawaler poszukuje posady do 20 krów dojnych, o ile mniej krów, oprzatanie świń lub kołodziejstwo, jak więcej, pomoc przy ranem dojeniu. Świadectwo i polecenie dobre. Po miesiącu pracy roczny kontrakt. Of. „J. P.“ Dz. Bydg. (4829)
Młody
szofor uczony kowal z dobrem świadectwem szuka posady. Of. pod „E. S.“ do filji Dz. Bydg. (3065)
Młoda
ziemiarka znająca się na prowadzeniu domu i hodowli drobiu szuka posady wyręczytelki domu Zgłosz. z podaniem warunków pod „M. P. 77“ do eksp. Dz. Bydg. (4871)
Były maszynista
P. K. P. Gdańsk poszukuje posady. Adres wskaże Dz. Bydg. (4875)
DZIERŻAWY
Skład
do wynajęcia przy ulicy Grunwaldzkiej. Zgłoszenia przy Starym Rynku 21, restauracja. (4854)
MIESZKANIA
Poszukuję
mieszkania 2 pokoje z kuchnią od 1. IV. lub później. Łaska oferty pod „Dobre światło“ do Dz. Bydg. (4520)
Mieszkanie
2 pokojowe, kuchnię lub używaniem oddam dla bezdzietnego małżeństwa. Oferty do Dziennika pod „Słoneczne 2“. (4848)

Mieszkanie
3 pokojowe modne komfortowe zamienię na 2 pokoje. Of. Dzien. Bydg. „K. K.“ (4828)
2 pokoje
kuchnię oddam. Oferty filja „Oddam“. (3067)
POKOJE
Poszukuje
się 1 lub 2 pokoi niekrepujących, elegancko umeblowanych i słonecznych, z utrzymaniem, używalnością telefonu i łazienki (możliwie w okolicach ul. Gdańskiej). Przy ofercie, skierowanej do Dziennika Bydgoskiego pod nr. 342-93 uprasza się o podanie ceny. (4822)
Szukam (4850)
pokój umeblowany zaraz. Oferty pod „Pokój zaraz“.
Pokoje
z utrzymaniem do wynajęcia. Zgł. Restauracja Rzeźni Miejskiej ul. Jagiellońska (4803)
Pokój
umebl. balkonowy z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Wileńska 6, m. 5. (3016)
2 pokoje
gabinet i sypialka z używaniem telefonu. Dworcowa 47, m. 3. (3056)
Pokój
tani. Łokietka 24. (4837)
Ładny (4830)
pokój tania wynajmę. Kordeckiego 18, m. 5.
Pokój
Błonia 14, m. 3. (4849)
Pokój
Długa 49 II. (4847)

Pokój
Kwiatowa 9, m. 7. (3068)
Pokój
umebl. na 2 osoby z używaniem kuchni. Śniadec-kich 55, m. 6. (3064)
Pokój
Gimnazjalna 6, m. 3. (3091)
Pokój
używaniem kuchni. Śniadec-kich 55, m. 4. (3086)
Pokój
osobny umebl. Król. Ja-dwigi 3, m. 4. (4851)
Pokój
umebl. i prężny. Święto-jańska 21, m. 8. (3092)
Pokój (3089)
osobne wejście 1—2 osób. Warmińskiego 11, I ptr.

RÓŻNE

Darmo
katalog płyt gramofonowych wysyłamy po nadesłaniu znaczka pocztowego. Ostatnie nowości. Ceny niskie. „Polska Płyta“, Warszawa, Marszałkowska 104. (4772)
Mary
czeka na oznaczonym miejscu wtorek godz. 7. (4852)
POŻYCZKI
Poszukuje
pożyczki 3000 zł, dam w procentie gospodarstwo 18 morgowe. Of. pod „Po-życzka 3“. (4827)
Kawaler
poszukuje współniczki do dobrego interesu do lat 40 z gotówką 600—800 zł. Małżeństwo pewne. Spieszne oferty proszę do filji Dz. Bydg. „Samotny“. (4840)

6 000 zł
na I hipotekę łaki nad-wiślańskiej poszukuje. Of. Dz. Bydg. pod „G.“ (4826)
300 zł
poszukuje zaraz wzamian 900 zł w krótkim czasie. Zgł. Dz. Bydg. pod „Ry-bak“. (4825)
MATRYMONJALNE
Wdowiec
średni wiek, posiada 1000 zł szuka starszej panny lub wdowy celem ożenku. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Samotny“. 4869



Życzenie
każdej młodej panny, ażeby znalazła odpowiedniego towarzysza życia, spełni się przez nadanie **drobnego ogłoszenia** w poczytnym **Dzienniku Bydgoskim** czytany dziennie przez przeszło 150.000 osób.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr. w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy